

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 3.50 z dostawą do domu zł. 3.80 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 3.80 za granicą zł. 6.50	Telefony: REDAKCJI 27. 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 15 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz (miejscem, tj. cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 20, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. ogranicz. u 50 proc. urzęd.
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

PIŁKA NA RAKIECIE.

(Ign.) Kwestja austriacka wchodzi obecnie w swój drugi okres niemniej ciekawy a z pewnością pod względem międzynarodowym ważniejszy od pierwszego. Okres pierwszy był krwawym zmaganiem się wewnętrznych sił austriackich, na razie jakby się zdawało zakończonym. W okresie drugim zaczynają do głosu dochodzić przedwzrostkiem siły zewnętrzne. W pierwszym strony zwalczające się nosiły imię stronnictw austriackich: chrześcijańsko-społecznych z Heimwehry, socialistów i narodowych socialistów. W drugim zapasnikami dyplomatycznymi są Niemcy, Włochy i Francja. W pierwszym Austrija była podmiotem walki — podmiotem rozdzielonym na części. W drugim staje się jako całość przedmiotem wielkiej gry politycznej, piłką, którą rakiety wielkich mocarstw starają się pochwycić na rzecz swojej gry.

Zapasnik socjalistyczny okryty krwią ustąpił z pola walki. Pozostali dwaj — obóz rządowy i zwalczająca go opozycja narodowo-socjalistyczna — są eksponentami a nawet ekspozyturami sił działających z zewnątrz. U narodowych socjalistów austriackich jest to rzecz jasna i widoczna. Przywódcy ich lokalni, pp. Frauenfeld i Schattentroh, są podkomendnymi p. Habichta, mającego obecnie swoją kwaterę w Monachium a p. Habicht wykonywa ścisłe polecenia Hitlera i tych, których mu Hitler każe słuchać. Jeśli o austriacki obóz rządowy idzie, to naci kierujące nim są bardziej ukryte a sytuacja jego jest mniej jednolita i znacznie bardziej skomplikowana.

Obóz rządowy, jak już pisaliśmy, składa się z dwu części, dawnej tradycyjnej, która jest stare austriackie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne — i nowej, corazto bardziej agresywnej i starającej się corazto mocniej oddziaływać na prowincjonalne, zwłaszcza wiejskie organizacje swojej sojusznicy — z Heimwehry. Heimwehra, której przywódcą nominalnym jest impetyczny i niezawsze opanowany Rudolf Stahrenberg a eksponentem w rządzie wicekanclerz major Fey, znajduje się w zupełności pod wpływem faszyzmu włoskiego. Heimwehra dąży całą parą do przetworzenia Austrii z państwa demokratyczno-parlamentarnego w stanowe, autorytatywne, wzorowane na dzisiejszych Włoszech.

Inicjatywa do radykalnego rozprawienia się ze socialistami wyszła z łona Heimwehry. Powadają, że Rzym odegrał tu bardzo czynną rolę doradcę. Sfery wiejskie chrześcijańsko-społeczne były raczej za pojednaniem. Kanclerz Dollfuss stał pośrednikiem i wahał się. Jest rzeczą znamienną, że akcja wybuchła w czasie jego nieobecności, gdy bawił w Budapeszcie. I jest objawem, zasługującym również na podkreślenie, że wielki dziennik londyński, „Times”, powaga na terenie polityki międzynarodowej, potępiając krwawe represje, usiłuje ze swego stanowiska zdiąć odpowiedzialność z Dollfussa i obarczyć nią Fey'a i Heimwehrę.

Pozostali na placu dwaj rywale: narodowy-socjalizm austriacki z jego potężną niemiecką rezerwą — i niechętny jednolity obóz rządowy Dollfussa

i Fey'a z wpływami włoskimi. Francja niema wyraźnej ekspozytury na austriackiej szachownicy, niemniej jednak stara się odegrać czynną rolę w grze, opierając się również na Małej Entencie, a zwłaszcza Czechosłowacji. Partnerzy narazie rozpoczęli partję, czyniąc kroki przygotowawcze i idąc na zwłokę aby przejrzeć zamiary przeciwnika.

P. Habicht w sposób wymosły ofiarował rządowi austriackiemu krótkie zawieszenie broni, kończące się w dniu 28 b. m. Hitlerowcy austriacy, jak wiadomo, w czasie krótkiej a krwawej wojny domowej w Austrii trzymali się na uboczu, nie popierali nikogo, ale wyraźnie potępił rząd austriacki, wyrzucając mu jego krwawe metody, podkreślając, że pod zbawczymi skrzydłami Hitlera nigdyby do czegoś podobnego nie doszło. Cel takiego zachowania się być podwójny: zdyskredytować i przestraszyć rząd austriacki a równocześnie starać się o pozyskanie rozbitych obecnie jego socjalistycznych oponentów.

Za zawieszeniem broni kryje się groźba: musicie nas dopuścić do władzy, w przeciwnym bowiem razie my weźmiemy się do was. Wiadomo zaś jak się wychodzi na spółce z narodo-

wymi socialistami. Pp. Hugenberg, Papen i Seldte i ich organizacje, stronnictwo niemiecko-narodowe w Niemczech, organizacje katolickie i Stahlhelm mogłyby niejedno o tem powiedzieć. Celem, do którego zmierza obecnie Hitler, jest anchluss nie formalny ale faktyczny. Austria mogłaby sobie formalnie istnieć, ale granica między nią a Niemcami byłaby granicą z papieru. Z chwilą wejścia hitlerowców do rządu austriackiego, w ślad za czem poszłoby niewątpliwie pełne opanowanie władzy przez nich. Austria formalnie samodzielna, stałaby się de facto prowincją niemiecką pod porządkowaną bezwzględnie Hitlerowi i słuchającą ślepo jego rozkazów. Forma zostałaby wprawdzie zachowana — poco mnożyć niepotrzebnie zewnętrzne trudności i narażać się przedwcześnie na dyplomatyczne konflikty? — ale w tej formie mieściłaby się odmienna zupełnie treść, faktyczna przynależność Austrii do Niemiec. Dokonawszy tego, mógłby się Hitler rozemnieć zwycięsko: zrobiłem com chciałem a wy nie możecie się do niczego przyczepić.

Włochy robią obecnie co mogą, aby nie dopuścić do takiego rozwiązania sprawy. Rząd faszystowski woli koope-

rować z Niemcami na dystans, ale nie chce w miejsce słabej Austrii uzyskać pod Brennerem potężnego niemieckiego sąsiada. Sasiad ten możeby nawet na razie nie zagrażał bezpośrednio zdobyciom, które Włochy poczyniły na Austrii, Południowy Tyrol a dalej Gorycja, Istria, to najdalej punkty w niemieckim śpisie potraw, to postulaty zarchetwowany mekko na koniec, na deser, po zrealizowaniu poprzednich postulatów.

Ale Niemcy we Wiedniu, to nowy partner i konkurent w grze politycznej w Europie środkowej i na Bałkanie. W razie faktycznego anchlussu Węgry mogłyby się dostać definitywnie w orbitę wpływów wyłącznie niemieckich. Siła wpływów niemieckich zaczęła mocniej oddziaływać i na Bułgarię i na Jugosławię, gdzie już od dawna placówka niemiecka rozwija wyjątkową działalność, na Rumunję i t. d. Niemcy z politycznego kwerulanta stałyby się na tym terenie wielką siłą a z tego dotąd przymierzeńca mógłby wyrósć kiedyś dumny i groźny protektor. Wspomnienia z okresu trójprzymierza, którego Włochy były najsłabszą częścią składową, nie należą w Rzymie do najprzyjemniejszych.

I dlatego jesteśmy świadkami bardzo intensywnej kontrakcji i ofensywy politycznej ze strony Włoch. Z jednej strony Włochy doprowadziły do wspólnej deklaracji włosko-francusko-angielskiej w sprawie konieczności utrzymania niezależności Austrii. Trzeba było najpierw pokonać chwiejność i bierność obecnej polityki brytyjskiej, nie lubiącej angażować się w zawikłane sprawy kontynentu i zrażonej do rządu austriackiego z powodu krwawego przebiegu wojny domowej. Następnie trzeba było dokonać radykałnego zgrupowania politycznego i kooperację włosko-niemiecką zamienić na tym terenie współdziałanie włosko-francuskie. Deklaracja trzech mocarstw zwrócona jest ostrzem przeciw Niemcom. Włochy, pragnąc powstrzymać napór Niemiec, marszą w tym wypadku ręka w rękę z Francją.

Ale i tutaj zadanie nie jest łatwe a interesy poszczególne trudne są do pogodzenia. Rząd faszystowski organicznie zjazd reprezentantów rządów austriackiego, węgierskiego i włoskiego w Rzymie. Chodzi najwidoczniej o utworzenie ugrupowania — formy tego wyłoniły się później — pozostające pod supremacją włoską a współdziałające z ekspozyturami włoskimi na Bałkanie z Bułgarią i z Albanją. Plany francuskie oparte, o Małą Ententę i o bałkańskie czwórporozumienie — dwie konstrukcje zachodzące na siebie i ściśle ze sobą związane — zniechęcają w zgoła innym kierunku, Francją z pewnością gorąco popiera niepodległość Austrii i nie życzy sobie rozrostu Niemiec ale nie ma ochoty płacić za to umocnieniem się wpływów włoskich w Europie środkowej i na Bałkanie.

Z tych wszystkich względów partja politycznego tenisa, przyczem rakiety znajdują się w ręku Niemiec Włoch i Francji i piłką jest mała Austrija, należy do najbardziej najróżnorodnych i ciekawych z pośród tych, które rozgrywały się w ostatnich czasach.

Polsko-niemiecki pakt nieagresji ratyfikowany będzie za kilka dni?

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (Sz.) W warszawskich kołach politycznych krąży pogłoski, że w końcu bieżącego tygodnia zostanie ratyfikowany polsko-nie-

miecki układ o nieagresji. Pogłoski te nie zostały zdementowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Rozdział stypendjów akademickich.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 lutego. (Sz.) Ministerstwo WR i OP dokonało rozdziału stypendjów dla studentów wyższych uczelni w Polsce na bieżący rok akademicki. Stypendjów jest 1151, co w porównaniu do roku ubiegłego wykazuje nadwyżkę. Należy dodać, że mimo znacznego spadku ilości studentów szkół wyższych, bieżący rok akademicki przyniósł wzrost stypendjów.

Z ogólnej cyfry funduszu przeznaczonych na stypendia

przyznano dla uniwersytetu J. K. we Lwowie 162.000 zł., dla Politechniki lwowskiej 73.200 zł., dla Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie 15.600 zł.

Główna suma przeznaczona na stypendjum w 1/4 składa się na pełne stypendja, w 2/4 na półstypendja oraz w 1/4 na pożyczki przyznawane poszczególnym uczelniom a rozdzielane następnie przez władze uczelni pomiędzy niezamożnych studentów.

Minister Eden u Hitlera.

NIEMPRZEJDANE STANOWISKO NIEMIEC.

Berlin, 21 lutego. (PAT) We wtorek w urzędzie spraw zagranicznych odbyła się pierwsza rozmowa między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurathem i lordem pieczęci królewskiej Edenem z udziałem ambasadora brytyjskiego oraz ministra Reichswelery Blomberga. Popołudniu kanclerz Rzeszy przyjął Edena na dłuższej konferencji.

Rozmowy te toczyły się głównie dookoła trzech problemów: 1, sprawa niemieckich wojsk lotniczych, 2, sprawa powrotu Niemiec do Genewy, oraz 3, losy oddziałów szturmowych. We wszystkich tych kwestjach rząd niemiecki zajmuje stanowisko nieprzejadane.

B. notariusz z Żyrardowa na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 lutego. (Sz.) W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się dziś proces 43-letniego Franciszka Bachańskiego, byłego rejenta w Żyrardowie, oskarżonego o przywłaszczenie i nadużycia na szkodę Skarbu Państwa i samorządu, oraz dokonanie fałszerstwa w księgach rejentałnych celem ukrycia swych nadużyć. Nadużycia dokonywane były w ciągu 10-ciu ostatnich lat. Bachański miał pozatem przywłaszczyć sobie jeszcze pół miliona na marek. Pobierał on bezprawnie pieniądze, które winien był wpłacać do Kasy Skarbowej i fałszował wykazy swych wpływów. W ten sposób przywłaszczył sobie około 25.000 zł. Ponadto zdefraudował około 10 tysięcy złotych z depozytów złożonych w jego kancelarii przez klientów.

Od roku przebywa on w areszcie przewidywanym.

Na dzisiejszej rozprawie Bachański przyznał się częściowo do winy, oświadczając, że przywłaszczył sobie pięć tysięcy złotych pieniędzy skarbowych. Jako motyw tego podał trudności finansowe w których znalazł się wskutek zarwania go przez klientów.

Celem dodatkowego zbadania ksiąg notarialnych Bachańskiego przez biegłych buchalterów, sąd odroczył rozprawę do dnia 3 marca.

NA POWITANIE WIOSNY

wycieczka morską okrętem
„KOŚCIUSZKO”

**Wyspy Kanaryjskie,
Marokko, Madeira**

od 5 do 29 kwietnia b. r.

LINJA GDYNIA-AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116
Gdynia - Lwów - Kraków - Rzeszów
oraz w biurach podróży

Cena od zł. 650.-



Półoficjalna odpowiedź Dollfussa na hitlerowskie ultimatum.

Wiedeń, 21 lutego. (PAT) O ośmiu dniowym ultimatum Habichta, skierowanym pod adresem rządu austriackiego, półoficjalna „Politische Korrespondenz” pisze: Habicht jest wyzna-

czony przez kanclerza Hitlera jako oficjalny mandatarjusz do spraw austriackich, wobec tego za ultimatum, które upływa w dniu 28 bm. o godz. 12-tej w południe, odpowiedzialny jest rząd niemiecki. Habicht mówił przez radio o spełnieniu jakichś warunków, które jednak rządowi austriackiemu nie są zupełnie znane, i które dostały się do jego wiadomości nie drogą dyplomatyczną, jak to się zwyczajnie dzieje, lecz przez radio. Habicht dezawuuje niemiecki urząd spraw zagranicznych, który oświadczył, że odczyty o Austrii wygłaszane przez radio przeznaczone są tylko dla słuchaczy niemieckich.

Porażka stronnictw opozycyjnych. Niewytrzymujące krytyki zarzuty w sprawie uchwalenia konstytucji.

Warszawa, 21 lutego. (PAT) Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej rozważała dziś na wstępie

kwestję wniosku Klubu Ludowego i innych w sprawie uchwalenia projektu ustawy konstytucyjnej.

Przewodniczący komisji poseł Podolski oświadczył, iż uważa wniosek obecny za bezprzedmiotowy z następujących powodów: Uchwała Sejmu z 26 ub. m. była zakwestionowana na plenum przez kluby opozycyjne, które zgłosiły odpowiednią sprzeciw do protokołu. Sejm potwierdzając protokół z dnia 26 stycznia 1934 r. zatwierdził wszelkie zarzuty formalne. W tym stanie rzeczy komisja regulaminowa nie może zajmować się sprawą, już uchwaloną przez plenum.

W dyskusji posłowie opozycyjni żądali w dalszym ciągu merytorycznego rozpatrzenia sprawy wspólnie z komisją konstytucyjną.

Po zakończeniu dyskusji poseł Podolski stwierdził, że wywody opozycji nie podważają jego argumentów co do sposobu załatwienia wniosku. Co do meritum, poseł Podolski stwierdził, że propozycja jego nie jest chęcią uchylenia się od dyskusji merytorycznej, a tylko wynikiem troski o to, aby sprawy w Sejmie były załatwiane zawsze zgodnie z regulaminem sejmowym.

Argumenty prawne opozycji nie wytrzymują krytyki.

Art. 125 konstytucji był w pełni przez większość sejmową zastosowany. Mówca stwierdził, że zastosowanie art. 18, zezwalającego na skrócone postępowanie formalne przy uchwaleniu konstytucji, było zupełnie zgodne z prawem. Mówca przypomina, że art. 18 był niedawno zastosowany przy ustawie ratyfikacyjnej i wówczas stronnictwa opozycyjne żadnych wątpliwości nie miały. Sprawdzając quorum marszałek sejmu nie miał obowiązku, gdyż nikt z obecnych takiego wniosku nie składał. Trudno również uważać za uchylenie regulaminowe, że za ustawą wypowiedziała się ogromna większość, z chwilą, gdy nie było na sali posłów opozycyjnych.

Na pytanie, czy większość miała prawo załatwienia wniosku bez udziału

opozycji, poseł Podolski stwierdza, że opozycja dobrowolnie zrezygnowała z udziału w pracach nad konstytucją, ciwko 5 wniosków przewodniczącego przyjęła.

W sprawie wniosku posłów Klubu Narodowego

o skonstatowaniu utraty mandatu przez posła Jeszkego,

przewodniczący referował pokrótce treść pisma skierowanego do marszałka sejmu przez Klub Narodowy, kwestionującego mandat posła Jeszkego wobec zatrzymania przez niego urzędu notariusza.

Komisja przyjęła propozycję przewodniczącego, aby Sejm za pośrednictwem ministra sprawiedliwości zwrócił się do Sądu Najwyższego o wykładnię tego prawa.

7 miliardów franków oszczędności stracili rentjerzy francuscy.

Paryż, 21 lutego. (PAT) Podczas dyskusji w senacie nad ochroną drobnych oszczędności, referent komisji prawnej senator Lesage poddał ostrej krytyce istniejące ustawodawstwo, domagając się zastosowania surowej kontroli товариств акcyjnych, których otrzymania większość myśli tylko o uposażeniu członków swych rad nadzorczych, pozbawiając zupełnie prawa głosu drobnych akcjonariuszy.

Pod koniec r. 1932 istniało we Fran-

Zacieśnienie stosunków przyjaźni między Polską a Estonją.

Warszawa, 21 lutego. (PAT) Dnia 20 b. m. o godz. 20-tej marszałek Sejmu Kazimierz Świątalski i marszałek Senatu Raczkiewicz wydalili obiad na cześć bawiącej w Warszawie delegacji Towarzystwa estosko-polskiego, na czele której stoi prezydent parlamentu Einbund, były prezydent państwa.

Marszałek Sejmu Świątalski wygłosił podczas obiadu przemówienie,

w którym oświadczył, że każde zetknięcie się Estończyków i Polaków staje się tak serdeczne, jak serdeczne jest każde spotkanie starych i wypróbowanych przyjaciół. Wy i my, — ciągnął mówca — musieliśmy przez długie lata znosić upokarzające udręki niewoli, musieliśmy w tych czasach wykuwać w swoich sercach wiarę w prawo do niepodległości naszych krajów i staczać ciężkie boje o tę niezawisłość. W ostatnich czasach zarówno panowie jak i my chcemy dać się naszym państwom przez dobry ich ustrój. To wiąże i wzbudza wzajemny szacunek, to czyni przyjaźń tak niezawodną i nie rozzerwalną. I dlatego z największą szczerością i radością możemy my Polacy wzniesić tu toast za domyślność i szczęście narodu estońskiego, Estonia niech żyje!

Na przemówienie Marszałka Świątalskiego

odpowiedział prezydent Einbund, podkreślając, że zarówno on jak i jego towarzysze estońscy nie mogli bez wzruszenia słuchać słów Marszałka Świątalskiego, gdy wspominał wspólne cierpienia i niedole i jednakowe pragnienie wolności narodu polskiego i estońskiego. Wzły, które przed setkami lat związały losy obu naszych krajów zacieśniły się obecnie w zupełnie nowych i szczęśliwych warunkach.

Specjalnie żywym — mówił prezydent Einbund — pozostanie wspomnienie dzisiejszego zebrania, które utwierdziło nas w przekonaniu, iż pomiędzy Polską i Estonją nie mogą powstać zagadnienia, zdolne je rozłączyć a raczej dążenia do znalezienia wszelkich dróg po temu, by stosunki nasze stały się jeszcze konkretniejsze i bliższe. Dziekuję za tak serdeczne przyjęcie i wznoszę toast: Niech żyje p. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, niech żyje Polska.

Klub Towarzystki Rady Grodzkiej B.B.W.R. we Lwowie

zawiadania swych członków, że dnia 24 lutego b. r. (sobota) o godz. 18.30, w lokalu Rady Grodzkiej BBWR. ul. Sykstuska 10 zostanie wygłoszony odczyt p. t.:

„Odbudowa Państwa Polskiego z punktu widzenia prawa międzynarodowego”.

Odczyt wygłosi mgr. Stanisław Hubert, asyst. p. Prof. Dr. L. Ehrlicha

Depesze Marsz. Piłsudskiego i Roosevelta do królowej Belgji Elżbiety.

Bruksela, 21 lutego. (PAT) Prasa belgijska na naczelnych miejscach zamieszcza telegram Marszałka Piłsudskiego do królowej Belgji Elżbiety. „Independence Belge” zamieszcza ten telegram na pierwszej stronie pod fotografią nowej pary królewskiej. Obok telegramu Marszałka Piłsudskiego znajduje się telegram kondolencyjny prezydenta Roosevelta.

Posel Rzplitej Jackowski notyfikował rządowi belgijskiemu przybycie na pogrzeb króla Alberta gen. dyw. Daniela Konarzewskiego, inspektora armii polskiej, w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i przedstawiciela Prezydenta Rzplitej i armii polskiej. Gen. Konarzewski oraz jego świta przybywają do Brukseli w środę o godz. 23.30. Będą oni gośćmi dworu belgijskiego.

Donoszą z Paryża, że

do Brukseli przybędzie Ignacy Paderewski

celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Belgów.

Została złożona definitywna

lista delegacji zagranicznych,

które wezmą udział w pogrzebie króla Alberta I. I tak m. in. na czele delegacji francuskiej stoi prezydent republiki Le

brun i premier Doumergue, minister Barthou i minister Petaín, na czele delegacji angielskiej ks. Walji i marszałek polny lord Allenby, na czele delegacji włoskiej następca tronu ks. Humbert i gen. Gloria, na czele delegacji afgańskiej stoi szach Wali-Khan, na czele niemieckiej dawny minister niemiecki w Brukseli Keller, który przybywa w charakterze ambasadora nadzwyczajnego. Na czele delegacji rumuńskiej

stoi brat króla ks. Mikołaj i min. An grescu, szwedzkiej następca tronu ks. Gustaw Adolf i ks. Karol, luksemburskiej księżę - małżonek Feliks burburski i premier Bech, holenderskiej księżę małżonek holenderski polskiej gen. Konarzewski w charakterze nadzwyczajnego ambasadora, bułgarskiej król Boris i ks. Cyryl, duńskiej następca tronu ks. Axel.



Zmarły tragicznie król Belgów Albert I.

Za kolportaż odezwy strajkowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (Sz.) Izba kar na Sąd Najwyższego rozpatrzyła dziś sprawę wynikłą na tle strajku rolników w roku ubiegłym. St. Czubek, działacz Stronnictwa Ludowego w Małopolsce Wschodniej skazany został na jeden miesiąc więzienia za kolportaż odezwy strajkowej. Obrona wniosła kasację, podając, że ta sama odezwa drukowana była w oficjalnych organach stronnictwa i nie uległa konfiskacie. Sąd Najwyższy skasował wyrok, zatwierdzając temsamem wyrok skazujący na jeden miesiąc więzienia działacza Stron. Ludowego St. Czubka.

Wichura nad Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (Sz.) Ubiegłej nocy szalała nad Warszawą zawieja śnieżna. Wiatr wyrządził liczne szkody, pozrywał anteny radiowe, gzymsy i dynniki. Wichura uszkodziła kilkadziesiąt telefonów i linii międzymiastowych, tak, że dziś przez część dnia komunikacja telefoniczna z niektórymi miastami była utrudniona.

Na szlaku Lublin-Rozwadow wiatr zerwał deskę z mostu i rzucił na tor. Gdy w to miejsce nadjechała drezyna, wszyscy jadący nią odnieśli rany. Najbliższym pociągiem przewieziono rannych do szpitala w Lublinie.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 21 lutego. (PAT.) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 b. m.: Zachmurzenie zmienne lub niewielkie, w dzielnicach północnych i środkowych większe, z zanikającymi opadami na Podkarpaciu i w górach. Nocą lekki, na wschodzie i w górach umiarkowany mróz. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne.

Temperatura we Lwowie w dniu 21 b. m.: o godz. 7 rano -31 st., o godz. 1 w poł. -16 st., o godz. 9 wieczór -28

Z komisji sejmowych.

Warszawa, 21 lutego. (PAT) Komisja administracyjna Sejmu rozpatrywała dziś wniosek Klubu Narodowego w sprawie rzekomego nacisku wywieranego przez wojewołę poznańskiego na bieg śledztwa, do wczajęcego nadużyć w Banku Spółdzielczym Przemysł w Poznaniu. Referent wicemarsz. Polakiewicz wyjaśnił, że wniosek Klubu Narodowego i jego zasadnicze odpowiadają rzeczywistości i są bezpodstawne.

Sejmowa komisja zdrowia publicznego przyjęła w 21.2 czytania rządowy projekt ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych oraz rządowy projekt ustawy o pielęgniarstwie.

HODOWLA I SKŁADY NASION C. ULRICH ZAŁOŻ. 1805 R.

Warszawa, Centrala Ceglana 11

CENNIK NASION na 1934 rok NASION

wyszedł i na żądanie rozsyłany jest BEZPŁATNIE.

Zmiany w ustawie o Izbach przem. - handlowych.

Warszawa, 21 lutego. (PAT) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem pos. Minkowskiego uchwaliła po referacie pos. Wojciechowskiego projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o Izbach przemysłowo-handlowych.

Przyjęte zmiany polegają m. in. na tym, że wypunktowany został charakter publiczno-prawny Związku Izb przemysłowo-handlowych, oraz podkreślona została przejściowość przepisu o ewentualnym pobieraniu dalszego 5 proc. do datku do świadectw przemysłowych na cele Izb przemysłowo-handlowych w ten sposób, że ważność tego przepisu ograniczona została na okres dwóch lat.

Zkolej pos. Sowiński zreferował projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P.

o prawie przemysłowym

Sprawyodawca podkreślił, że konieczność nowelizacji prawa przemysłowego wynika nie tylko z konieczności dostosowania tego prawa do ustaw, względnie rozporządzeń wydanych po dniu 16 grudnia 1927, lecz i z konieczności przystosowania tego prawa do konieczności wynikających z obecnych warunków gospodarczych.

KORZYSTAJ Z OKAZJI!

Firma BERTA STARK, Lwów, Hotel George'a

sprzedaje przez krótki czas

modne trykotarze wszelkiego rodzaju po jednolitej cenie zł. 6-90

Pończochy jedwabne z strzałkami zł. 1-90

Pończochy z matowego jedwabiu w najwyższym gatunku zł. 2-90

Prasa paryska oskarża P. Boncoura o zażyłe stosunki ze Stawiskim.

BONCOUR MIAŁ RZĘDAWAĆ POSAŁY W PODEJRZANYM PRZEDSIĘBIORSTWIE.

Paryż, 21 lutego. (PAT) „Liberte” twierdzi, że Stawiski zakupił bezwartościowe bony węgierskie, zamierzał w porozumieniu z Quai d'Orsay założyć nowe towarzystwo akcyjne. Inicjatywa założenia tego towarzystwa wyszła z Quai d'Orsay.

Paul Boncour stojący wówczas na czele ministerstwa, oraz sekretarz generalny M. S. Z. Leger mieli zaproponować p. Duvernois objęcie stanowiska dyrektora w towarzystwie założonym przez Stawiskiego z pensją roczną 200 tys. fr. Duvernois przed wyrażeniem zgody udał się o poradę do deputowanego Lillas b. podsekretarza stanu, który odesłał go po dalsze informacje do urzędu śledczego. Duvernois dowiedział się wówczas, że Serge Alexandre, to właśnie Stawiski. Na skutek tych informacji Duvernois odmówił przyjęcia proponowanego stanowiska.

Sprawa ta nie miała już dalszego ciągu na Quai d'Orsay. Stawiski starał się później o zrealizowanie swych planów przy pomocy ministerstwa finansów,

do którego wszedł zaufany Stawiskiego, adwokat Ribaud.

„Liberte” wyraża zdziwienie, że Paul Boncour stojący na czele ministerstwa mógł znajdować się w tak zażyłych stosunkach ze Stawiskim i popierać próby podobnych mu osobników.

W związku z tem ukazał się wczoraj późno wieczorem

komunikat ministerstwa spraw zagranicznych.

który oświadcza, że osobiste zapoznanie się ministra Barthou ze wszystkimi idessier pozwoliło mu ocenić warunki w jakich ministerstwo spraw zagranicznych kierowane przez Paul Boncoura mogło zajmować się sprawą „Caisse Autonome des Regiment's des traveaux internationaux”. Minister Barthou podkreśla skrupulatność, z jaką się odniósł do tej sprawy generalny sekretarz M. S. Z. Kierownictwo tego urzędu, na podstawie dokumentów ustalonych dnia 10 listopada 1933 r. podał szary charakter przedsięwzięcia, stwierdził szereg interwencji w minister-

stwie finansów i przekazało sprawę na drogę sprawiedliwości. Interwencja ta umożliwiła nowe próby oszustw Stawiskiego i pozwoliła ochronić drobne oszczędności od wielomiliardowej sfałszowanej.

Wszystkie szczegóły sprawy zostały zakomunikowane komisji śledczej, która będzie miała możliwość wyświetlenia sprawy.

Niezależnie od tego Duvernois wysłał list otwarty, w którym pisał, że prosił Paul Boncoura o zaproszenie go na stanowisko dyrektora jednego z banków. Gdy stanowisko to zostało objęte przez kogoś innego, otrzymał później od sekretarza M. S. Z. Legera wiadomość, iż istnieje możliwość zaofiarowania mu miejsca w radzie towarzystwa, na którego czele stoi b. ambasador francuski de Fontenay. Leger prosił Duvernois, aby zasięgnął informacji o tem towarzystwie. Ponieważ informacje okazały się niepewne, Leger nie polecał już więcej Duvernois.

Snieg zatamował ruch w N. Jorku.

Nowy Jork, 21 lutego. (PAT). Wscho-
dnie stany nawiedziła niezwykła śnie-
życa, nietowarna od 30 lat. Szczegł-
nie silne opady śnieżne były w Nowym
Jorku. Ruch na ulicach został prawie
zupełnie wstrzymany. Do pracy nie
przybyło około 500.000 robotników i
urzędników, mieszkających na peryfe-
riach miasta. Pociągi i statki przybywa-
ły z wielkim opóźnieniem.

W Filadelfii wykołcił się wóz tram-
wajowy wskutek zwałów śniegu. W
Maryland śnieg oblażył i porządko-
wano kable telefoniczne.

Laternie przed Białym Domem w
Waszyngtonie zatamowały się, nie mogąc
wytrzymać leżącej na nich warstwy
śniegu.

Za obrazę Pana Prezydenta.

Rzeszów, 21 lutego. (PAT). Za obra-
zę P. Prezydenta Rzeszkiej skazał sąd
okręgowy w Rzeszowie na sesji wyjaz-
dowej w Strzyżowie Ludwika Górni-
ckiego, właściciela realności i księgarni,
członka Stronnictwa Ludowego w
Strzyżowie na 7 miesięcy aresztu.

118 świadków w procesie łuckim.

Łuck, 21 lutego. (PAT). We wtorek
w drugim dniu procesu przeciw komu-
nistom przystąpiono do przesłuchania
oskarżonych.

Główny oskarżony Pawlyk przyzna-
ł się do przynależności do komunisty-
cznej partii zachodniej Ukrainy w cha-
rakterze członka centralnego komitetu.
Oskarżony stwierdził, że KPZU do
akcji sabotażowej we Wschodniej Ma-
łopolsce odnosiła się przychylnie, oka-
zując pełne poparcie.

Do rozprawy wezwano 118 świad-
ków.

KANADA—SZWAJCARJA 3:2.

Zurich, 21 lutego. (PAT). Międzypań-
stwowy mecz hokejowy Kanada—
Szwajcaria zakończył się nieznacznie
zwycięstwem Kanady 3:2.

80.000 b. kombatantów przedefiluje przed trumną króla Belgii.

Bruksela, 21 lutego. (PAT). Program
ceremonii pogrzebowych w czwartek
został już ustalony. Ciało króla wy-
niesione będzie o godz. 8, poczem
przed owartą trumną przedefiluje w
ciągu 2 godzin 80.000 b. kombatantów.
Następnie trumna zostanie przeniesio-
na do katedry.

Za trumną postępować będą dwaj sy-
nowie królewscy, następca tronu wło-
skiego, naczelnicy państw obcych
oraz ich reprezentanci. W katedrze
na orszak żałobny oczekiwać będzie
królowa, oraz małżonka ks. Leopolda.
Z kolei trumna przewieziona zostanie
do Laeken, gdzie zwłoki królewskie

spoczną w podziemiach obok dwóch
pierwszych królów belgijskich.

Od wczoraj rana przed pałacem
królewskim, gdzie wystawione zosta-
ły na widok publiczny zwłoki króla
Alberta, przeciągają niezliczone tłumy
publiczności. Określają je na kilkaset
tysięcy osób.

O godz. 21 dostęp do zwłok został
przerwany. Tłumy stoją jednak nadal
przed zamkiem.

Według przypuszczeń w ceremonii
pogrzebowej weźmie udział około 1
milionu ludzi.

Bruksela, 20 lutego. (PAT) Partja
socjalistyczna postanowiła wziąć
udział w zredagowaniu mowy, która
wypowieści nowy król w piątek.

Tem samą partja socjalistyczna
opowiedziała się za koronacją no-
wego króla.

Nowy król Belgów wstąpi na tron,
jako Leopold III, i złoży przysięgę na
konstytucję. W związku z objęciem
władzy królewskiej Leopold został
mianowany na posiedzeniu rady mini-
strów generałem.

W sobotę bieżącego tygodnia nowy
król wraz z królową odbędą tradycyj-
ny wjazd do stolicy. W ciągu tych
dwu dni, t. j. w piątek i w sobotę, ża-
łoba w całej Belgji będzie zniesiona.

P. Minis'er Beck zachorował.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 lutego. (Sz.) P. Mini-
ster Józef Beck uległ ostremu przezię-
bieniu. Z polecenia lekarza p. Minister
przerwał urzędowanie w Minister-
stwie i nie opuszcza mieszkania.

Posiedzenie Senatu 26 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 lutego. (Sz.) Plenarne
posiedzenie Senatu wyznaczone zosta-
ło na poniedziałek 26 b. m. godz. 6 po-
południu. Na posiedzeniu tem odbe-
dzie się dyskusja generalna nad budżę-
tem. Dyskusja szczegółowa rozpocze-
nie się 27 b. m. i trwać będzie do 3
marca włącznie.

Dostawy dla instytucji państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 lutego. (Sz.) Prace
nad rozporządzeniem wykonawczym
do ustawy o dostawach dla instytucji
państwowych i samorządowych są na
ukończeniu. Ogłoszenia tego rozporząd-
zenia oczekiwać należy w najbliż-
szych dniach.

Ile złota przywieziono do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 lutego. (Sz.) W ciągu
roku 1933 przywieziono do Polski zło-
ta i srebra nieobrobionego blisko za 95
milionów zł. wobec 147 milj. zł. w ro-
ku poprzednim. Obniżył się również
w roku ubiegłym przywóz monet zło-
tych do Polski.

W KATALONJI NAŁOŻONO PODATEK KAWALERSKI NA KSEIŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21 lutego. (Sz.) Z Madry-
tu donoszą: W całej Katalonji wpro-
wadzono w ostatnich dniach podatek
kawalerski dla duchownych katolickich.
Wikariusz generalny Saragossy
zaprotestował przeciw temu, jednakże
władze katalońskie protestu nie uwzględ-
niły, a nawet rozszerzyły przymus
płacenia tego podatku na wszystkie
zakony.

Wywiad z ministrem Göringiem.

Londyn, 21 lutego. (PAT). „Daily
Mail” zamieszcza wywiad z ministrem
Göringiem.

Niemcy muszą mieć dla celów wła-
snej obrony — mówił Göring — wojska
lotnicze.

Posiadając wspólne granice z Fran-
cją, Belgią, Polską i Czechosłowacją,
Niemcy muszą posiadać od 30 do 40%
ogólnej siły lotnictwa tych 4 państw,
wziętych razem. Z kolei Göring wypo-
wiedział krytyczne uwagi pod adresem
Ligi Narodów, którą nazywa „Unja
dla utrzymania łupów pokoju”.

Pragnęlibyśmy, aby wszyscy mężo-
wie stanu w Europie byli b. żołnierzami
frontowymi. Pakt pokoju, jaki za-
warliśmy z Polską, mógł dojść do sku-
tku tylko dlatego, że przywódcy obu
stron znają wojnę z własnego doświad-
czenia i chcą uchronić swe kraje od tej
grozy.

W sprawie Dymitrowa
Göring oświadczył m. in: Dymitrow
może nie podpalił Reichstagu, lecz czy-
nił wszystko, aby wzniecić pożar w
narodzie niemieckim. Był on jednym z
najbardziej czynnych agentów bolsze-
wiczkich w Niemczech. Swego czasu
oświadczyłem w Lipsku, że Dymitrow
zasługuje na szubienicę choćby tylko za
swą działalność przed podpaleniem
Reichstagu. I takie jest moje prywatne
zdanie nadal. Gdyby jego strona wy-
grała, powiesiliby nas bez pardonu.
Obecnie siedzi on bezpiecznie pod klu-
czem, gdzie przynajmniej narazie po-
zostanie. To jest najlepsze miejsce dla
niego. Taki człowiek jest zbyt niebez-
pieczny, aby go puścić między społe-
czeństwo”.

Trzy tajne radiostacje posiadał Schutzbund.

Wiedeń, 21 lutego. (PAT). Dotych-
czas policja udało się wydstać nastę-
pujące zapasy broni Schutzbundu: 82
karabinów maszynowych, 4200 kara-
binów ręcznych, 5800 rewolwerów,
2000 granatów ręcznych, 1 milion na-
boi, 600 kg. materiałów wybuchowych,
trzy tajne stacje nadawcze, oraz wiel-
ką ilość innego materiału wojennego.

15 osób na wiecu p. Korfantego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (Sz.) Donoszą
z Bielska: Przed kilku dniami zwołał
p. Korfanty zebranie w Bielsku. Na ze-

braniu przybyło zaledwie 15 osób. Kor-
fantego nie dopuszczono do głosu.
P. Korfanty opuścił czempredzej
Bielsk i wyjechał do Białej.

Hitleryzm i austriacki faszizm.

Wywiad z wodzem Heimwehry ks. Stahrembergiem.

Paryż 21 lutego. (PAT) W wywia-
dzie udzielonym przez przywódcę
Heimwehry ks. Stahremberga przed-
stawicielowi „Journal'a”

Stahremberg wypowiedział się ja-
ko gorący zwolennik „hitlerow-
skiego faszizmu”.

Ruch Heimwehry pod względem ideo-
logicznym zbliżony jest do ideologii hi-
tlerowskiej. Przedewszystkiem obu
ideologiom wspólne jest nienawiść do
demokracji, jak i do pewnych jej form
n. p. do marksizmu.

Istnieją jednak wielkie różnice. Helm-
wehra odrzuca absolutnie prześladowa-
nie rasowe i nie zgadza się na walkę z
religią. Najbardziej dzieli nas — mó-

wił wódz Heimwehry — pragnie-
nie utrzymania niepodległości Austrii.
Ks. Stahremberg uważa Anschluss za
klęskę Austrii. Anschluss zniszczyłby
przemysł austriacki i stałby się praw-

dziwem niebezpieczeństwem dla pokoju.
Stahremberg zaznaczył, że dopóki Au-
strja będzie miała faszystowskie rządy
Dollfussa, dopóty przy pomocy Heim-
wehry zdola się oprzeć hitleryzmowi.

„Ekspiacja za wywołanie rozruchów” Po straceniu walischa sądy doraźne w Austrii wydają łagodne wyroki.

Wiedeń, 21 lutego. (PAT). We wtorek
odbyło się kilka sądów doraźnych
które nie wydały jednak wyroków
śmiertelnych. Oskarżonych skazano na dłu-
sze kary więzienia. W Leoben członek
Schutzbundu Saxner skazany został
na 15 lat więzienia. Sąd podał, że nie
skazuje oskarżonego na karę śmierci,
ponieważ wczoraj skazany został na
karę śmierci poseł Wallisch, co jest
dostateczną ekspiacją za wywołanie
rozruchów.

We wtorek w południe odbył się
uroczystość

pogrzeb 50 ofiar, które padły w
czasie walk po stronie rządu.

W pogrzebie wzięli udział prezydent
Austrii Miklas, rząd z Dollfussem na
czele, korpus dyplomatyczny, przedsta-
wiele władz, wojskowości, formacie
ochotnicze oraz niezliczone tłumy. Z
domów powiewały flagi żałobne. W

wielu oknach zapalono świece. Cere-
monje żałobne odprawił ks. kardynał
Innitzer, poczem przemówienia wygło-
sili prezydent Miklas, Dollfuss i wice-
kanclerz Fey.

Kauclerz Dollfuss zapowiedział, że
wobec uspokojenia, które nastąpiło w
Austrii, sądy doraźne zaprzestana
swej działalności w środę od godz. 7.

Po tych przemówieniach rozwiązał
się pochód żałobny. Na cmentarzu
przemówił kardynał Innitzer, wzywa-
jąc do jedności narodowej i miłości
ojczyzny.

Wiedeń, 21 lutego. (PAT) „N. Fr.
Presse” donosi, że umiarkowany od-
łam partji socjal. dem. austriackiej za-
mierza stworzyć nową organizację po-
lityczną p. n. wolny związek robotni-
ków w Austrii, który ma współpraco-
wać z rządem Dollfussa.

Wiec na dziedzińcu Akademii Weterynaryj.

Wczoraj przedpołudniem na podwór-
zu Akademii Medycyny weterynaryj-
nej przy ul. Kochanowskiego zebrała
się grupa studentów i urządziła wiec w
sprawie zmiany statutu Bratniej Pomo-
cy. Studenci protestowali przeciw no-
wemu statutowi, który przewiduje, że
do Bratniej Pomocy należeć mogą
wszyscy studenci bez względu na na-
rodowość. Obrady trwały około 20 mi-
nut, poczem uczestnicy wiecu rozeszli
się.

LEOPOLD CARO.

Problem emigracji: przeszłość i przyszłość.

Oczyt wygłoszony na urocznód Lig. Polskiej i Kolonijnej.

II

(Dokończenie)

Kolonje.

Niektórym pisarzom i politykom zda wało się i zdaje się dotąd, że najlepiej uda się połączyć obowiązkową opiekę nad wychodźstwem ze wzmożeniem potęgi Państwa, jeśli Polska postara się za wzorem wielkich mocarstw o kolonie własne. Nie rozważyli, że Polska nie mogłaby otrzymać kolonii ani w Ameryce ze względu na doktrynę Monroe, ani w przeludnionej Azji, ani w ekskluzywnej Australii, a jedynie może w Afryce i to tylko z pośród kolonii, które przed wojną należały do Niemiec. Nie zdawali sobie nadto z tego sprawy, że kolonja w tropikalnej Afryce nie miałaby jako cel kolonizacji żadnej dla Polski wartości ze względu na klimat, wykluczający pracę fizyczną ludzi białych, mogłaby natomiast mieć znaczenie jedynie jako kolonja plantacyjna, zatrudniająca czarnych na rzecz kapitalistów europejskich, tudzież, że obrona kolonii wymagałaby wielkiej floty wojennej, na którą nie stać nas nawet dla obrony własnego wybrzeża na Pomorzu, tem mniej dla obrony dalekiej kolonii, która w razie wojny z Niemcami wpaśćby musiała prawie bez walki w ręce nieprzyjaciół, wszystkim bowiem siły musielibyśmy wówczas skupić w domu dla obrony ojczyzny. Dalsze rozważanie niewiasty nie mieckiej do nas i stwarzanie dalszych przyczyn tarcia z sąsiadem zachodnim byłoby w tych warunkach sprzeczne z zasadą przeczności, wskazanej dla nas jako narodu dotąd znacznie mniej licznego, pomijając już inne bardziej zasadnicze argumenty.

Obowiązki Państwa wobec wychodźstwa.

Z trudnością i powoli toruje sobie drogę prosta prawda, że na Państwo wobec wychodźców ciąży szereg wielkich obowiązków, bez których spełnienie zobowiązania oni dla ojczyzny, a ich potomkowie zupełnie się wynarodowia.

Pierwszym jest tu obowiązek stworzenia, które kraje nadają się pod względem zdrowotnym dla wychodźców - osadników, a które tylko jako plantacje dla przedsiębiorców-kapitalistów, zatrudniających robotników, przywykłych do klimatu tropikalnego, przedewszystkiem murzynów. I jedne i drugie wiadomości winien Rząd podawać do wiadomości publicznej, pierwsze na zapytanie zainteresowanych, drugie celem ostrzeżenia obywateli i zapobieżenia tej drodze skandalicznemu spekulacjom, znajdującym zwłaszcza w Polsce grunt aż nadto podatny. — naturalnie niezależnie od środków represyjnych przeciw niesummiennym agitatorom, środków, o których stosowaniu w niezawisłej Polsce dotąd jeszcze nie słychać.

W krajach, nadających się do osiedlenia dla przyzwyczajonych do naszego klimatu i innych warunków egzystencji współobywateli, należy na stopnie wyszukać odpowiednie dla osiedlenia miejscowości w związku z rodzajem gleby, bliskością miast, wody, istnieniem dróg, zwierząt połączonych, robotników, kolei, czy ruchu samochodowego. Trzeba ludziom, zamierzającym wyjechać z kraju dopomagać w sprzedaży dobytku, którego z sobą zabrać nie mogą, więc przedewszystkiem gruntu, aby nie padli ofiarą wyzyskiwaczy, opiekować się nimi w drodze lądowej i morskiej, w portach wyjazdu i lądowania oraz w kraju, stanowiącym cel podróży imigranta, trzeba zawierać dla nich w kraju, dokąd zmierzają, zbiorowe umowy o pracę i dopomagać się od obcych państw, pragnących korzystać z naszych sił robo-

czych, by traktowały je w miarę możliwości narówni z własnymi obywatelami a w szczególności pozwalały im na nabywanie ziemi, udostępniały im kredyty i zezwalały na tworzenie związków i stowarzyszeń zawodowych.

Towarzystwa oświatowe.

Wychodźca winien cała ka dej potrzebnie opiekę państwa które opuścił, a konsulowie nasi i nasze towarzystwa opieki nad Polakami zagranicą winne spełniać to szczerne i szlachetne zadanie w sposób tak serdeczny i fachowy, by utrwalić w wychodźcach miłość do opuszczonej ojczyzny. Jeżeli dawniej nie przepełniała ich serca wód ciężkich trosk o chleb codzienny w chacie rodzimnej, winna ona obudzić się w nowym świecie wśród lepszych warunków materialnych, pod ożywczym działaniem hojniejszej dla nich przyrody dzięki wytrwałej pracy towarzystw i władz polskich i skierować tęskną myśl ku dalekim ziemiom, gdzie pierwszych doznawali radości gźle znajdują się groby ich rodziców, gdzie może nieświadomie przywiązali się głęboko do łam i żyta i do rzędu wierzb nad strumykiem i dotąd wierzą, że nigdzie

tak pięknie nie grały organ jak w wiejskim kościele wsi rodzimnej, szkoła i kościół towarzystwa patriotyczne oświatowe na dalekim zamorzu winne wszczepić w wychodźców i ich dzieci ducha rodzimego. Nie powinniśmy bogać się zalewać starani o każdą duszę, a jeśli dotąd były one dla spraw o nich obojętne, winniśmy je wszystkim zdobyć dla Polski. Działacze emigracyjni mają wznosić, wprost nie do przecenienia misję, winni bowiem z owych zapomnianych i nadliczbowych kształtować nowe zastępy wojska, które w razie potrzeby przyjdą nam z pomocą. Sześć milionów Polaków w Stanach Zjedn. Kanadzie Brazylii i Argentynie jest częścią do zdobycia częścią do natchnienia w mielsce letniego gorącym uczuciem. Nie wolno nam uronić nikogo. Oto wielkie i szczerne zadanie naszych pionierów na wychodźstwie.

Na milion dzieci polskich zagranicą zaledwie 60.000 otrzymuje całą naukę w języku polskim, a około 250.000 uczy się przynajmniej języka polskiego jako przełomu. Wynika stąd, że bez mała 700.000 dzieci dorasta w nieznanności języka macierzystego, wynaradawia się!

Fundusz szkolnic'w polskiego.

Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, stworzony z dnem 1 lutego 1932, t. j. dopiero przed dwoma laty zebrał fundusze, wynoszące około 359.000 zł., a razem z innymi dochodami miał do dyspozycji kwotę około 475.000 zł. Cyfry te podał niedawno do publicznej wiadomości prezes funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą, p. Bronisław Hełczyński. Ale cóż znaczy ta kwota wobec ogromu zadań! Ofiarność publiczna rostrzeżła się u nas na zbyt wiele celów, a położenie gospodarcze większości narodu wewnątrz kraju nie daje nadziei wydatnego uposażenia dla celów nie bezpośrednio bliskich.

Obowiązki Państwa.

W tych warunkach musimy myśleć również o pomocy państwa. W istocie rzeczy niema tak ciężkiego położenia finansowego, w którym państwo na tak ważny cel utrzymania poczucia narodowego w wielkich masach wychodźców mogło odmówić wydatnej pomocy. Weźmy za przykład Włochy, któ-

re mimo znacznego deficytu budżetowego czynią to już od czasów epoki przedwojennej, epoki senatora Luigi Bodio i biskupa Bonome'lego, obecnie zaś coraz lepiej i sprawniej.

Ale bądź co bądź zasadniczo zadaniem państwa emigracyjnego nie może być udzielanie pomocy pieniężnej tym, którzy je opuścili. Obowiązek ten ciąży przedewszystkiem na państwach imigracyjnych, zdających sobie w istocie sprawę z tego, w jak żywotnym ich interesie jest pozyskanie zaludnienia. Jeden z wybitnych prezydentów republiki argentyńskiej, Avellanida powiedział słusznie: *governar es poblar, rządzić to zaudniać. Rozumieją to doskonale wszystkie rządy republik południowo - amerykańskich, widząc pustki na ogromnych swych i urodzajnych obszarach. Poznają również pierwszorzędną wartość emigranta polskiego i pragną go dla siebie pozyskać, choć przez ostrożność dyplomatyczną, aby wytargować jak najwięcej, nie chcą się do tego przyznać.*

Kolonja polska i pol's'a w poł. Ameryce.

Zadaniem naszego państwa w tych warunkach może być w pierwszym rzędzie uzyskanie zwartości terenów imigracyjnych w jednej przestrzeni. W południowych Stanach Brazylii i w północnej Argentynie jest jeszcze pod dostatkiem miejsca. Brazylija doznała w stanie San Paulo kolonizacji japońskiej, której nikt nie zdola zasymilować. Stany Zjednoczone, otaczające nieproszonego co prawda, lecz niemniej skutecznym protektoratem Amerykę środkową i południową z pewnością nie życzą sobie dalszego wzmożenia potęgi japońskiej, stanowiącej jedyną dziś

groźną rywalizację dla Stanów. W tych warunkach sympatje wszystkich czynników wpływowych muszą być za białym kolonistą. A z pomiędzy białych żaden inny naród nie bierze nestety w takiej ilości udziału w emigracji, jak polski. Dzieje się to z powodu niekorzystnego podziału własności nieruchomości i stagnacji w reformie rolnej. W tych warunkach postulat odstąpienia na kolonizację polską pewnych zwartych terenów, aczkolwiek niewygodny dla szowinistycznych tendencji republik południowo - amerykańskich, ma poważne szanse realizacji.

Kredytowanie kosztów przejazdu?

W ostatnich czasach powstała myśl natychmiastowej emigracji przy pomocy kredytowania kosztów przejazdu, przy-cem wskazano na przykład Japonii, finansującej w ten sposób wychodźtwa. Emigracja jest atoli dla Japonii w o wiele wyższym stopniu koniecznością aniżeli dla nas Japończyków jest około 80 milionów w okazyjnie, a każdy Japończyk na emigracji spełnia zarazem pewną misję polityczną, jest narodowo

uświadomiony w najwyższym stopniu. Nasz emigrant natomiast jest po większe, częścią ciemny i narodowo obojętny. Aby go narodowo uświadomić, trzeba łożenia na niego dalszych milionowych kosztów.

Pozatem rozważmy rzecz zasadniczo. Kredytowanie kosztów przejazdu leży przedewszystkiem w interesie towarzystw okręgowych, rządów państw imigracyjnych i wielkich właścicieli

ziemskich w tych krajach, zyskujących w ten sposób bodaj skromne ceny kupa za sprzedaną ziemię i sasiadów, co na postkowi jest zawsze rzeczą nad ceną — nigdy zaś w interesie rządów państw, z których dokonywa się emigracja a które przez wychodźtwa doznają bądź co bądź uszczerbku własnych sił i zasobów. Wynika stąd, że tymi, którzy mają finansować kredyty warte ceny przejazdu przez morze winny być te czynniki, które z emigracją społeczną mogą finansowej korzystać, a więc reprezentanci towarzystw okręgowych, rządów i obywateli krajów imigracyjnych.

Pozatem owe koszty przejazdu mają być zabezpieczone na uprawianych przez imigrantów działkach. Któż z natury rzeczy potrafi lepiej i skuteczniej osiągnąć te wyłożone za emigranta sumy, niż obywatel państwa imigracyjnego, a względnie spółka lub bank w obrębie tego państwa istniejący? Dając w Polsce na taki cel pieniądze, byłibyśmy zdani na pomoc adwokatów brazylijskich czy argentyńskich, staliśmy się zależni od orzecznictwa sądów tych państw, których judykatury, poglądów i zwyczajów prawnych zupełnie nie znamy. Już przy układaniu statutu banku, finansującego przejazd popełnilibyśmy w natury rzeczy szereg błędów, dopuścilibyśmy do poważnych luk, o czym dopiero przykre następstwa rzeczywistości by nas pouczyły. Z kapitału krajowego w finansowaniu emigracji mogłoby wziąć udział co najwyżej polskie towarzystwa okrętowe, rozumie się pod warunkiem przyznania im wydatnego udziału w transporcie wychodźców.

Konkluzje.

Winniśmy sobie zdać sprawę z tego, że dla samostannego i silnego państwa popieranie emigracji nie jest bynajmniej odpowiednim i że kolonizacja wewnętrzna obok rozwoju przemysłu krajowego są jedynie właściwymi i godnymi sposobami rozwiązania miejscowych trudności populacyjnych.

Póki atoli nie uda się nam zaludnić naszych kresów wschodnich i rozbudować przemysłu i górnictwa na wielką skalę, emigracja pozostanie faktem, faktem tem donioslejszym, że posiadamy za morzem miliony rodaków, tak dawniej tam osiedlonych, jak i ich potomków. Z tego powodu problem emigracji i dziś mimo niskiego kontyngentu, wyznaczonego przez Stany Zjednoczone dla emigrantów europejskich, nie przestał być dla nas problemem pierwszorzędną doniosłości. Winniśmy i dziś pamiętać o tem, że jeżeli nie chcemy ponieść bolesnej utraty owych milionów w poczuciu i solidarności narodowej, nie wolno nam spuszczać z oka wielkich naszych wobec nich obowiązków kulturalnych i patriotycznych.

Wówczas dopiero strumień wychodźstwa nie będzie gwałt bezpowrotnie w obcych i dalekich morzach, nie zapomni o szczytnym źródle, z którego wytrysnął, ale w każdej swej kropli zachowa wspomnienie rodzinnego początku, pamięć brzegów ojczystych, które kiedyś zmywały jego fale.

Szczególnie wielkie są zadania, ciężące na pokoleniu, które doczekało się nareszcie upragnionej od stu przeszło lat niepodległości. W imię tych zadań winniśmy podjąć wielką pracę dla dobra naszego wychodźstwa, a temsamem dla dobra naszej ojczyzny, w jak najszerszych granicach i z jak największym nakładem funduszy, na jaki nas stać, wówczas zaś możemy spodziewać się przy Bożej pomocy odmiennych niż dzisiaj, a równych wielkim rezultatom.

Wiadomości bieżące

22

lutego
1934

Czwartek

Piotra

Jutro: Macieja

Wschód słońca 6:39

Zachód słońca 17:2

TEATR WIELKI:

Czwartek 22. II. godz. 7.30 „Rodzina” A. Słonimskiego. Abon. 12.

Piątek 23. II. godz. 7.30 „Rodzina” Abonament 12.

Sobota 24. II. godz. 12 w poł. Warszawski Teatr dla dzieci. — Godz. 7.30 „Rodzina” Abon. 12.

Niedziela 25. II. godz. 12 w poł. Warszawski Teatr dla dzieci. Abon. 11. — Godz. 3.30 „Człowiek który był Czwartkiem” ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Rodzina”. Abon. 12.

Poniedziałek 26. II. godz. 8.15 koncert Polskiego Tow. Muzycznego.

Wtorek 27. II. godz. 7.30 „Rodzina”. Abonament ABO nie ważny.

Sroda 28. II. godz. 7.30 „Rodzina”. Abonament 12.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek 22. II. godz. 7.30 premiera „Towariszcz” J. Devala. Abon. 13.

Piątek 23. II. godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Sobota 24. II. godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Niedziela 25. II. godz. 3.30 „No No Nanette”, ceny najniższe. Abon. 10. — Godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Poniedziałek 26. II. godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Wtorek 27. II. godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

Sroda 28. II. godz. 7.30 „Towariszcz”. Abon. 13.

COLOSSEUM

Film „Złote sidła”. Rewia „Ostatni uśmiech”.

KINOTEATRY:

ADRJA: „Dzwonnik z Notre Dame”

APOLLO: „Papryka”.

ATLANTIC: „Parada rezerwistów”.

CASINO: „Rendez-Vous w Wiedniu”

CHIMERA: „Świat bez mężczyzny”.

GRAZYNA: „Panienka i milion”.

„Gwiazdzista eskadra” i rewia.

KOPERNIK: „Życie jest piękne”.

MARYSIENKA: „Życie jest piękne”.

MIRAZ: „12 krzesel z Dymszą”.

MUZA: „Buster Keaton nawarzył piwa”.

PALACE: „Piccaver i Szóke Szakall” przygoda na Lido.

PAN: „Dzieje grzechu” oraz rewia.

PASAŻ: „Dziwoląg”, oraz „Flip i Flap”.

RAJ: „Pod Twoją Obroną”. W gł. roli A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski.

SŁOŃCE: „Flip i Flap w Legii ci dżozińskiej”, oraz rewia.

STYLOWE: „Zapomniana melodia” oraz rewia.

SWIT: „Baby” z Anny Ondra.

UCIECHA: „Czarna śmierć” (Nagana) i rewia.

— Cieszyć się dzieł! W sobotę i w niedzielę o godz. 12 w poł. w Teatrze Wielkim odbędzie się ostatnie dwa występy teatru dla dzieci T. Ortyma. Wystawiona zostanie ostatnia nowość teatru dziecięcego, precyzyjna baśń w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami „Skarb dobrej wroćki”, czyli „Długa część Śnieżki”. Dalsze dzieje Śnieżyczki, Tomcia Palucha, Kucholka i Króla Safanduly przeniosą działwę w zaczarowany kraj baśni i dziwów. Zobaczymy dobrą wroćkę, Krasnoludka, Rycerza-Zabójcę, pielgrzyma. W trzecim obrazie czeka dziecięca niebywała atrakcja Oto wszystkie dzieci grać będą na scenie. Wesela będzie moc pięknych tańców i piosenek wiele.

— Teatr Wielki. Dzisiaj we czwartek oraz w dni następne świetna komedia A. Słonimskiego „Rodzina”, ciesząca się stale olbrzymim powodzeniem zarówno ze względu na swą żywą i barwną treść nawiązująca z niezrównanym humorem tak aktualny obecnie problem rasizmu.

— Teatr Rozmaitości. Dzisiaj we czwartek premiera jednej z najgłośniejszych nowości repertuaru paryskiego przepysznej komedii J. Devala „Towariszcz”, która ohesza wszystkie sceny europejskie w prawdziwie triumfalnym pochodzie. Barwna i niezwykle interesująca akcja „Towariszcza” rozgrywa się w doskonale uchwytym środowisku burżuazji francuskiej i rosyjskiego świata emigracyjnego, a zawile nerypety głównych bohaterów sztuki kształt Uratiewych oświetlone są złotym i

Akademja ku czci Ojca Św. Piusa XI.



W ub. niedzielę w sali Rady Miejskiej w Warszawie odbyła się uroczysta akademja papieska, celem uczczenia 12-tej rocznicy Koronacji Ojca Świętego Piusa XI. Na zdjęciu: poczty sztandarowe różnych organizacji oraz stowarzyszeń akademickich podczas akademii.

Obrady Polskiej Akademii Literatury.

W dniach 17 i 18 lutego b. r. toczyły się w sali posiedzeń Polskiej Akademii Literatury w odnowionym pałacu Potockich obrady Akademii, w których brał udział: Berent Waclaw, Chojnowski Piotr, Irzykowski Karol, Kaden-Bandrowski Juliusz, Kleiner Juliusz, Leśmian Bolesław, Nalkowska Zofia, Mirjam Przesmycki Zenon, Rzymowski Wincenty, Sieroszewski Waclaw, Staff Leopold, Szaniawski Jerzy, Zieliński Tadeusz, Zeleński Boy Tadeusz. Nieobecny z powodu rekonwalescencji Karol Hubert Rostworowski nadesłał na posiedzenie list, w którym zajął stanowisko w sprawie punktów objętych porządkiem dziennym, poatem brał udział w obradach na zaproszenie prezydium Akademii nacelnik wydziału sztuki dr. Władysław Zawistowski, który występując w imieniu Ministra WR. i OP. p. Zawistowski referował sprawę projektu ustawy o bibliotekach publicznych.

Na porządek dzienny obrad złożyło się odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, rozpatrzenie projektu ustawy o samorządowych bibliotekach publicznych, wydanie opinii o projektach postanowień Ministra WR. i OP. w sprawie odznaki honorowej akademików literatury i odznaczenia osób zasłużonych dla literatury. Ostatni punkt porządku objął wolne wnioski.

W wyniku obrad przeprowadzono następujące decyzje: ustalono projekt zmian do projektu ustawy o samorządowych bibliotekach publicznych, wypowiedziano opinie o projektach postanowień Ministra w sprawie odznaczeń literackich oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza generalnego Juliusza Kaden - Bandrowskiego

— **Kino-rewia „Stylowy”** Szaszkiewicza 5. Premiera w kinie Stylowym wypadła nadspodziewanie. Rewia pt. „Hallo, 15-95” odniosła niebywały sukces. Na całość programu składają się arcykomiczne skecze, melodyjne piosenki, przepiękne tańce oraz barwne dekoracje. Na ekranie piękny film „Zapomniana melodia” z wszechświatowej sławy orkiestrą taneczną Jacka Bayne.

— **Z Odródzenia.** W piątek dnia 23 bm. w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piękarskiej 28 I p. o godz. 19.30. odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem J. Mag. Rektora Ks. Adama Gerstmannia p. t. „Pojedynek”. Wstęp wolny.

— **Z Politechniki lwowskiej.** W sobotę, dnia 24 lutego 1934 r. o godz. 12-tej odbędzie się w auli Politechniki lwowskiej przy ul. Leona Sapiehy 1 12. I. p. promocja inż. Bolesława Adama Hupczyca na doktora nauk technicznych.

— **Przed nominacją nowego konsula sowieckiego we Lwowie.** Dowiadujemy się, że wkrótce ma być mianowany nowy konsul sowiecki we Lwowie. Obecny kierownik konsulatu sowieckiego we Lwowie wicekonsul p. Gołub jest kierownikiem tymczasowym konsulatu.

— **Z Akademickiej Ligi Polsko - Rumuńskiej we Lwowie.** W dniu 17 b. m.

z pobytu w Paryżu i Brukseli. Ponadto uchwalono wziąć udział przez delegata Akademii w jury konkursu poetyckiego Związku powoiaków, złożyć podziękowanie p. dyrektorowi Biblioteki Narodowej dr. Stefanowi Dembemmu za dar dla Polskiej Akademii Literatury w postaci umeblowania sali obrad Akademii, upoważniono p. Juliusza Kleimera do wystąpienia w imieniu Akademii na posiedzeniu Akademii Umiejętności w Krakowie w sprawie wydania słownika Mickiewicza oraz przesunięto termin uroczystego wręczenia nagrody laureatowi Polskiej Akademii Literatury p. Michałowi Choromańskiemu na koniec lutego b. r. Dłużej zatrzymała się Akademja nad sprawą uczczenia stu-letniej rocznicy „Pana Tadeusza” i uchwaliła poświęcić rocznicy specjalne uroczyste zebranie, na którym wygłosi prelekcję w imieniu Akademii Leopold Staff. Uroczystość ma się odbyć na wiosnę b. r. w dzień, na który przy pada ukończenie rękopisu przez Adama Mickiewicza.

Po rozpatrzeniu drobnych spraw bieżących Akademii prezes Waclaw Sieroszewski zamknął posiedzenie.

Wobec pojawiających się co pewien czas w prasie informacji, jakoby członkowie Polskiej Akademii Literatury, czy też prezydium Akademii, a przede wszystkim sekretarz generalny pobierali stałe uposażenie, prezydium Polskiej Akademii Literatury podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie stanowiska w Polskiej Akademii Literatury są honorowe, a tem samem żaden z akademików literatury, ani też członek prezydium nie pobiera żadnego uposażenia.

Pożegnanie zasłużonych pocztowców.

W sali Związku pracowników poczt i telegrafów przy ul. Japońskiej 1. 9 we Lwowie, odbyło się uroczyste pożegnanie 12-stu urzędników pocztowych, którzy przeszli w stan spoczynku a mianowicie: kierownika Oddziału listowego up. Lwów 1, p. Władysława Rudeńskiego, kierownika Oddziału telegraficznego p. Leopolda Schneigerta, naczelnika Urzędu poczt. Lwów 6, p. Franciszka Szkoły oraz st. kontrolerów pocztowych pp. Zofii Wonsch, Józefa Zagórskiego, Maurycego Kahanego, Saula Ehrlicha, Włodzimierza Stojalowskiego, Henryka Kimmermana, Stefania Pawłowskiej wszystkich z urzędu poczt. Lwów 1.

Przemówienia serdeczne podnoszące owocną pracę jubilatów dla Instytucji Pocztowej oraz ich życzliwe odnośnienie się do wszystkich kolegów, wygłosił nacz. up. Lwów 1. Aleksander Kupczyński, nacz. up. Telef.-telegr. inż. Bączalski Mieczysław, prezes Związku pracowników poczt i telegr. Demeter i koledzy pp. Stefania Rawska, Pohler, Siemskiewicz, Weiss, Hryniewiecki, Buchwald i Skrzyszowski. Imieniem jubilatów podziękowali pp. Rudeński i Schneigert, przyrzekając dalszą współpracę w instytucjach społecznych na terenie pocztowym i podnosząc z uznaniem życzliwe ustosunkowanie się wszystkich kolegów do ich osób oraz owocną współpracę w służbie dla państwa.

W miłej pogadance, która przy dźwiękach kapeli smyczkowej PPW przeciągnęła się do późnej godziny w nocy wzięło udział około 200 osób.

Pociąg specjalny do Skolego.

W niedzielę 4 marca uruchamia Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie pociąg popularny do Skolego. Cena biletu w obie strony 5 zł. 20 gr. Odjazd ze Lwowa w niedzielę 4 marca o godz. 7 min. 55, przyjazd do Skolego o godz. 10.26, odjazd ze Skolego o godz. 18.40, powrót do Lwowa godz. 21.06. — Przejazd pociągiem pociągami, w pułmanowskich wagonach o numerowanych miejscach, w pociągu tani bufet i wagon dancinowy.

W programie wycieczki na Zelimiu (1177 m. n.p.m.) i Paraszke (1271 m. n.p.m.) i zawody o sprawność PZN.

Informacje i zgłoszenia: PBP „Orbis”, pl. Marjański 8 i Wagons Lits Cook pl. Halicki 15.

udała się do Rumunii wycieczka, urządzona staraniem Akad. Ligi Polsko-Rumuńskiej we Lwowie, złożona z 20 osób. Wycieczka ta jest rewizją studentów rumuńskich, którzy w czerwcu ubiegłego roku bawili z wycieczką we Lwowie. Wycieczkowcy mają zamiar zwiedzić Jassy, a następnie udać się pod Ceorę w celu zwiedzenia miejsc historycznych. W drodze powrotnej wycieczka zabawi w Czerniowcach, skąd w dniu 23 b. m. powróci do Lwowa.

— **Wyplata zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych za luty 1934.** Wyplata zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych za luty b. r. odbędzie się w dniach następujących: We czwartek 1 marca do lit. A—L, piątek 2 marca od lit. M—Z, w obu dniach od godz. 9—12 przedpołudniem.

— **Konferencje w sprawie eksportu do Indji.** W związku z pobytami we Lwowie p. Aleksandra Wygarda, naczelnego się w charakterze delegata Państwowego Instytutu Eksportowego do Indji brytyjskich Izba przemysłowo-handlowa urządziła konferencje, w której wzięli udział przedstawiciele niektórych ważniejszych gałęzi przemysłu, zainteresowanych w eksporcie do tego kraju. W wyniku konferencji p. Wygard podjął się zbadania możliwości eksportu szeregu artykułów na bardzo pojemnym rynku indyjskim, zwłaszcza, że jak się okazało możliwości te są bardzo znaczne.

Ze spraw miejskich.

Zniżenie opłat za wywóz śmiecia.

Zarząd miasta zniżył od 6 b. m. opłatę za wywóz śmiecia z realności we Lwowie z 40 groszy na 25 gr. od każdej wywiezionej puszki.

Dopłaty gminne na pomoc dla bezrobotnych.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono wnioski w sprawie pobierania w roku budżetowym 1934/35, na do rąną pomoc dla bezrobotnych dopłat dorachunków za wodę, za prąd i od uboju była w dotychczasowej wysokości.

Kapielisko w Zamarstynowie.

Na wczorajszej sesji Magistratu uchwalono zaciągnąć w Funduszu Inwestycyjnym pożyczkę długoterminową w wysokości 150 tysięcy zł, na dokonanie budowy kapieliska w Zamarstynowie oraz pożyczki w wysokości 22.000 zł, na inwestycje Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Na sesji Magistratu poza uchwałami w sprawie dopłat gminnych na bezrobotnych i w sprawie pożyczek na cele W. F. i P. W. powzięto jeszcze

następujące uchwały w szeregu spraw.

Uchwalono wnioski w sprawie zmiany gruntów na regulację ulicy w Zamarstynowie między ul. Sklepińskiego a Gospodarną. Upoważniono syndykata do wniesienia 25 skarg o oddanie mieszkań przeciw lokatorom zalegającym z czynszami. Załatwiono 8 prób w sprawach opłat ementarynych.

Magistrat uchwalił wnioski w sprawie zamiany skrawków gruntów na cele regulacji ul. Lwowskiej Dzieci na rogu ul. Bilińskich. Następnie uchwalono kolaudację i rekolaudację robót wykonanych przez inż. Dajczaka w „kamienicy czarnej” i „kamienicy królewskiej”. Dalej uchwalono oddać firmie „Elektron” dostawę około 330 tablic orientacyjnych ulicznych za kwotę 2.900 zł. — Przyznano kredyt 600 zł. na cele dezynfekcyjne dla Wydziału IV. — Magistrat zatwierdził rachunki z administracji bazarów na pl. Halickim i Krakowskim za III i IV, kwartał 1933 r. — Uchwalono zakupić 50 łóżek dziecięcych, tyleż sienników oraz 150 kompletów dla niemowląt do Miejskich Zakładów Opieki nad dziećmi, za łączną kwotę około 6.250 zł. Wreszcie przyjęto jedną osobę do związku przynależności Gminy m. Lwowa.

NAJGUSTOWNIEJ DOBLERA KRAWAT

do każdego ubrania

RECORD CRAVATIES

Lwów, Asypemcka 7 (m. maci Sprechera)
Jeżyny specjalny magazyn krawatów.

Oratorium ks. Perosi „Mojżesz”.

Przed transmisją arcydzieła z medjolańskiej „La Scali”.

Muzyka oratoryjna cieszyła się zawsze wielkim powodzeniem, zwłaszcza jeżeli osnowa libretta opiera się na tematach zaczerpniętych bądź to z Starego Testamentu, bądź też z Nowego. Zawieszona bowiem między dramatem zwyczajnym, a fantazyjnym stwarza piękną równowagę dla słuchacza czynników pasywnych i aktywnych. Słuchacz może poddać się całkowicie woli autora, lecz może również puścić wodze swej fantazji, uzupełniając liczne niedopowiedzenia. To też czyni formę oratorium główną i typową formą najczystszej muzyki radiowej. Nie wymaga wizualności, zwraca się tylko do ucha i do fantazji, odrobina elementów akcji dramatycznej, podając przez t. zw. świadka — tego najstarszego speakera, Höndl, Haydn, Mendelssohn Liszt — oto nazwiska może najważniejsi sze w dziedzinie tej twórczości. Wieki XX ma również wielkiego przedstawiciela, ale niestety mało u nas znanego. Jest to ksiądz Lorenzo Perosi. Urodził się w r. 1872 w Tortonie (Włochy), gdzie ojciec jego był organista. Już jako ksiądz studiował muzykę, jest dyre-

ktorem kapeli w kościele św. Marka w Wenecji.

W r. 1898, Papież Leon XIII. mianuje go dyrygentem słynnego chóru sykstyńskiej kapeli. W r. 1914 ciężka choroba zmusza go do wycofania się z wszelkiej pracy, do której wraca dopiero w r. 1923. Jego styl jest szczęśliwym połączeniem elementów najstarszych i najnowszych.

Twórczość jego obejmuje obok 25-ciu mszy liczne oratoria. Jego trylogia oratoryjna wywołała sensacyjne wrażenie na Kongresie muzyki kościelnej w Medjolanie w r. 1897. Do najlepszych prac ks. Perosi należy oratorium „Mojżesz”, które powstało w roku 1901.

Polskiemu Radu udało się uzyskać transmisję tego arcydzieła z medjolańskiego teatru La Scala, która nastąpi dziś w czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 21. Cała Polska będzie miała sposobność po raz pierwszy usłyszeć wielkie dzieło muzyki oratoryjnej, które wyraża może najlepiej obecną sytuację muzyki kościelnej.

Szofer zamordował oszusta.

Bezrobotny szofer 26-letni Józef Komarzyński spędził ubiegłą noc wraz z swym znajomym 28-letnim notowanym policjynie oszustem Michałem Czajkowskim na pijatyce. Kolację zjedli w restauracji Beschlossa przy ul. Żółkiewskiej, a następnie wraz ze spółką ulicznicą udali się do piwnicy nowobudującego się domu przy ul. Bojowej (bocznej Ogrodniczej) w Zamarstynowie. Komarzyński spał od paru dni w tej piwnicy, gdyż pokłócił się ze swymi rodzicami, zam. przy ul. Ogrodniczej na rogu ul. Bojowej.

W piwnicy nad ranem, po odejściu dziewczyny, między obu towarzyszami nocnych przeżył wynikła ponownie sprzeczka. Komarzyński wyszedł z piwnicy, a gdy Czajkowski wychylił głowę z okienka,

Komarzyński ciał go siekierą w głowę. Cios był śmiertelny, z rozbitą czaszką wytrysnął mózg. Komarzyński spokojnie zepchnął trupa z powrotem do piwnicy, a sam poszedł spać do pobliskiej szopy. Około godz. 7-mej rano ojciec Komarzyńskiego poszedł do piwnicy, aby obudzić syna i natrafił na zwłoki Czajkowskiego.

Wkrótce na miejsce przybyły zawiadomione władze policyjne, które rozpoczęły natychmiast śledztwo.

Po ustaleniu z kim spędził noc zamordowany, aresztowano Józefa Komarzyńskiego.

Morderca przyznał się do dokonania zbrodni i nie podaje jedynie motywów.

Przesłuchiwany on jest w dalszym ciągu.

Komarzyński stanie przed sądem doraźnym.

Śmiertelne zatrucie mięsem.

Nauczyciela gimnazjum ukraińskiego przy ul. Rutowskiego, 32-letni dr. Jan Kruszelnicki zam przy ul. Piaskowej 34 zachorował w niedzielę popołudniu po zjedzeniu jaj na szynce. Zawezwany lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala, gdzie w dniu wczorajszym zmarł. Lekarze stwierdzili u niego silne zatrucie nieświeżym mięsem i mimo usilnych starań nie zdołali utrzymać go przy życiu.

Belgijski następca tronu.



Leopold ks. Brabantu, belgijski następca tronu, obejmuje koronę po tragicznie zmarłym ojcu swym, królu Albercie I.

Wszechsowiecka konferencja stratosferyczna.

Akademia nauk ZSSR postanowiła zwołać na kwiecień b. r. wszechsowiecką konferencję w sprawie badań stratosferycznych. Program konferencji obejmuje zagadnienia, dotyczące balonów stratosferycznych, promieni kosmicznych, rozchodzenia się fal dźwiękowych, reagowania organizmu ludzkiego etc.

W konferencji weźmie udział m. in. członekowie akademii Wawłow, Joffe, Nadson, profesorowie: Molczanow, Werigo i inni.

DR. ARTUR WAGNER.

Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce.

Taki jest tytuł ostatniego dzieła zmarłego przed czterema laty historyka, p. prof. U. J. K. Jana Ptaśnika. Ważkę tę przedstawiająca całość stała się miejskiego od chwili powstania miasta w Polsce aż po koniec istnienia dawnej Rzeczypospolitej, z przedmową prof. U. J. K. Franciszka Bujały z rekapitulacją pozostawioną przez s. p. Zmarłego, przygotowała do druku i zaopatrzyła w dokładny indeks redakcyjny i współpracowniczką autora dr. Lucja Charewiczowa, a wydała ją z zasitkiem Związku miast polskich Polska Akademia Umiejętności (Kraków 1934, str. VIII+511). Przy padkowym zbiegiem okoliczności zeszło się wydanie tego dzieła z czterdziątą rocznicą śmierci 23 lutego 1930), i stało się, jakby hołdem niezniszczalności wysiłków naukowych, mających większą, aniżeli życie ludzkie, siłę trwałości.

Prof. Ptaśnik przedstawiał typ fanatycznie oddanego pracy uczonego, był jednostką zawziętą, a wszystkie siły swej woli. Uwierzywszy od dzie-

cka w zasadę, iż tylko praca uszlachetnia człowieka i że z tego tylko osądza człowieka pojemność, co pracą swego życia on wykaże, zwrócił swe zainteresowania na ogniska miejskie pracy ludzkiej, na wysiłki mieszczańskich pokoleń, które wiekami kapitalizowały swe wysiłki i trudy na terenie miast polskich. Przechodził s. p. Zmarły także na inne tematy i osiągnął piękne rezultaty, stale jednak powracał do umożliwianych dziejów miejskich i raz po raz oświetlał jakieś nowe problemy. W ten sposób powstało z pod jego piórem 38 prac monograficznych, z dziedzin urbanistyk historycznej, i jedna popularna próba syntezy p. t.: „Miasta w Polsce”. Powodzenie tej niewielkiej książeczki zachęciło autora do coraz dalej idącego zgłębiania tematu. Zadaniem s. p. prof. Ptaśnika stało się wykazanie przyczyn niedorozwoju w naszym organizmie państwowym warstwy mieszczańskiej, którą uważał za nader istotny czynnik równowagi społecznej i gospodarczej każdego państwa. W upośledzeniu warstwy mie-

szczańskiej upatrywał s. p. Zmarły jedną z przyczyn utraty niepodległości państwowej.

Synteza tych jego badań jest dzieło najmieszkie, owoc żmudnych, trzyletnich dociekań. Życia tylko zbył wcześniej zgasłego nie starczyło dla wyrehabilitowania całości obrazu. Uczyniły to w miarę najlepszych chęci wdzięczne uczniowskie serca. Wskrzeszone zostało mieszczaństwo polskie w swej złej i dobrej dol, zostały podkreślone jego słabe i silne cechy charakterystyczne, a przed oczyma czytelnika powstaje obraz miasta jako bytu zbiorowego ożywionego pulsem nie zmiennym ludzkiej pracy.

Na szerokim tle zachodnio-europejskim kreśli nam autor dzieło powstania miast polskich, które ze swymi nymi podgrodziami i targowiskami rozwinęły się w silne organizacyjnie i gospodarczo instytucje. Bieg życia stawał skupiskiem ludzi coraz nowe zadania do spełnienia. W 15 wiek obszerne rozdziałach poznajemy rozwój sądownictwa i zarządu miejskiego, ławy i rady, ich kompetencje i zakres działania, rolę w życiu miejskim. Wyłania się przed nami pierwotna kastowość miejska, podział na patrycjuszów i plebejuszów i na przykładach widzimy odwieczne prawo przesuwania się warstw społecznych, dążących z mizm miejskich na coraz wyższe szczeble lokal-

ne i poprzez nie w poczet warstwy rządzącej, szlacheckiej. Śledzimy z uwagą siłę asymilacyjną polskiego społeczeństwa i ów tygiel miejski w którym na polskich obywateli przelatywały się najeździejsze narodowości.

Zwłoki przewieziono do Instytutu Med. Sąd., gdzie zostaną poddane sekcji.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ponieważ poprzedniego dnia dr. Kru szelnicki był na pewnym bankiecie, a następnie w jakiejś restauracji w Ryńku, nie wiadomo kiedy się zatrul. Zwłoki przewieziono do Instytutu Med. Sąd., gdzie zostaną poddane sekcji.

Ogronnie ciekawy jest problem demokracji miast, walka o dostęp i współuczestnictwo w zarządzie miejskim „pospolitego człowieka”, miejskie go „pięsu”, który bardzo wcześnie zdobył poczucie godności swego stanu i pragnął obaćć przeszkody majątkowe i rodowe, które go od najważniejszych decyzji o losach rodzinnego miasta odsuwały. Dominująca w temrole odegrały zwązki zawodowe rzemieślników miejskich, cechy, które strzegły interesów rzemiosła, wytwarzały poczucie łączności wśród pracowników, wpływały dodatnio na poziom zawodowy i towarzyski rzemieślnika. Cechy dźwigały też ciężar obrony miasta, tworzyły miejskie formacje obronne i spełniały usługi żołnierskie w chwilach grozy wojennej.

W okresie dobrobytu mieszczańskiego pomyślność gospodarza szła w parze z kształceniem umysłowym mieszczaństwa, które piegnowały sztukę i naukę, wydało z pośród siebie poetów, pisarzy, profesorów i badaczy, kosztem swym zdołało miastą przepięk-

Niemcy o Marszałku Piłsudskim.

Berliński tygodnik „Die Woche” wydał specjalny numer poświęcony Polsce, w którym zamieścił szkic historyczny na trzech kolumnach druku, streszczający dzieje Polski od czasów przedchrześcijańskich aż pod lata najnowsze. Ostatnie rozdziały zaopatrzone tytułami: „Rozbiory”, „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Odrodzenie”, „Piłsudski”.

Czytamy w tym rozdziale mniej więcej te słowa:

Postać Józefa Piłsudskiego usuwa się całkowicie z ujęcia, jakie stosujemy zwykle w odniesieniu do osobistości politycznych.

Jet on żołnierzem, czy politykiem? Konspiratorem, czy rewolucjonistą, dyktatorem wreszcie?... Niezwykłym. Tak życie tego człowieka, jest jego wygląd, jego sposób działania. Im bardziej usuwa się on w cień tym silniej wstępuje w świadomość swego narodu. Legenda objęła Piłsudskiego już dawno w swe posiadanie: Czy znosi on to czy — tego żąda? Niewiele wiedzieć to może, jeśli wogóle ktoś o tem wie; jest pewnem wszakże, iż Marszałek nie za wahałby się wyjść z poza zasłony tej Legendy, gdyby ze względów realno-politycznych on uznałby to za konieczne. Gdyż Józef Piłsudski jest przede wszystkim Polaki największym i najbardziej nieprzejednanym realistą.

Był nim zawsze, nawet w czasie gdy idea nowej Polski była ledwie tematem poetów i marzycieli. Z rewolucyjnego terrorysty czasów carskich stał się organizatorem związków strzeleckich, założycielem i kierownikiem tajnej szkoły Sztabu Generalnego, w końcu ojcem wojska polskiego — to wszystko w czasie, gdy nawet czynnik miarodajny mało liczył się z możliwością zbrojnego starcia wielkich mocarstw. Piłsudski, ani wojskowy, ani

polityk, w zwykłym tego słowa sensie oczekiwał konfliktu i wiedział, że wtedy na przygotowania byłoby już za późno.

Nie było to brzekanie szabelką i za dna do tego ochota; było to przeświadczenie, iż wreszcie przyjdzie taki dzień, iż Polska potrzebować będzie nie mówców i agitatorów, lecz koła na śmierć i życie gotowych sprysiężców, którzy z wiarą w swój cel w jednej chwili, z dziś na jutro, zdecydują się przyjąc na siebie odpowiedzialność wobec historii za losy kraju. Z tego koła sprysiężców wędzie swój ród grupa „pułkowników”...

Piłsudski zna już smak wieziń rosyjskich, cytadeli, gubernatorów i stepów Sybiru. Zna smak cudownych ucieczek przez łańcuchy straży i czucia niewidzialnego koleżeństwa spiskowców, nieuchwytnych nigdy a obecnych wszędzie. Szmugiel brońi nocą przez granice, zawsze i wszędzie hazard życia za cel uznany, jako słuszny. Potem teoria prowadzenia wojny i stopniowy wzrost na wielkiej miary politycznego pisarza...

Wojna. Dnia 6 sierpnia r. 1914 wpada tajemniczy komendant ze swymi strzelcami do Rosji. Jest już na czele Legionów, w dwa lata później — w konflikcie z dowództwem sprzymierzonych wojsk okupacyjnych. Dnia 10-go listopada 1918 r. znów w Warszawie — jako dyktator.

Oto etapy działalności aż do triumfu idei: odrodzenia Polski. I jeszcze raz sięgnięcie po miecz dla uratowania młodego państwa od wojsk rosyjskich (bitwa nad Wisłą 1920).

Potem lata gorzkiego milczenia do dnia, w którym Marszałek na czele swych pułków staje w stolicy i silną dłonią chwycił ster państwa...

Odkopanie resztek starożytnej świątyni.

Na terytorjum dawnego etruskiego miasta Capena natrafiono na resztki świątyni chrześcijańskiej, zbudowanej na fundamentach jakiegoś gmachu z czasów Rzeczypospolitej rzymskiej. Przy gruntownych poszukiwaniach znaleziono szereg sarkofagów spaianych z płyt, pochodzących z okresu przedchrześcijańskiego i częściowo pokrytych napisami z epoki rzymskiej. Pod wielką płytą marmurową natrafiono na olbrzymią szkatułę kamienną, zawierającą znaczną ilość złotych przedmiotów ogromnej wartości, jak

łańcuchy złote, pierścienie, kolczyki, cenne kamienie, szpilki złote z epoki bizantyjskiej i t. p. Eksperci przypuszczają, że skarb ten został zakopany w czasie jakiegoś najazdu na Rzym, w czasie którego właściciel czy właściciele zostali zabici. W pobliżu wykopalisk znajduje się niedawno odnaleziona, niewielka lecz niezmiernie interesująca katakumba chrześcijańska, należąca do najstarszych katakumb w Rzymie.

krzywdy wyrządzonej, a gdy się po latach niektóre miasta podniosły wzięły w swe ręce inicjatywę zmiany dołi miast innych. Latami skłócone, separatystyczne mieszczaństwo polskie doszło do zrozumienia łączności swych interesów i u schyłku Rzeczypospolitej zdało raz jeszcze wspaniałe obywatelski egzamin i ogłosiło „akt zjednoczenia miast polskich”, który i wśród szlachty zadecydował o zmianie poglądów na kwestie miejskie. Komisje Porządkowe i ustawy sejmu wielkiego zmywają z przeszłości wielkie wobec mieszczaństwa polskiego przewiny.

Dzisiejsi budowniczowie Odrodzonej Rzeczypospolitej znają dokładnie błędy przeszłości, ale wniknięcie w treść dzieła s. p. prof. Ptaśnika znakomicie pogłębić może orientację w sprawach urbanizmu historycznego. Stojące zaś u progu zmian samorządowych mieszczaństwo polskie zyskuje platformę porównawczą dla przeobrażeń przeszłości i teraźniejszości. Nie były i nie będą miasta polskie niczem innym jak tylko kołami zębionymi gospodarczej i ośrodkami kultury. W tem ich przeszłość i teraźniejsza i przyszła siła.

Nieczesto z życiem idą ściśle badania naukowe, badania jednak s. p. prof. Ptaśnika poza doniosłością naukową mają jeszcze niespożyte walory aktualności i one to głównie zalecają książkę najszerszym warstwom społeczeństwa.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Pomoc dla ludności w powiatach górskich i podgórszych.

Dzięki staraniom p. wojewody Jagodzińskiego i Komitetu wojew. Funduszu Pracy — uzyskano dla biednej ludności z Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych 565 tonn maki żytnio-razowej oraz sprowadzono 1313 tonn kukurydzy rumuńskiej zwolnionej od cła.

Produkty były rozdzielane ludności w rekompensatę za roboty dla Funduszu Pracy. W ten sposób dokonano z tytułu akcji pomocy doraźnej szereg robót państwowych, samorządowych i społecznych przy budowie i konserwacji dróg i mostów, uzyskując około 200 000 robotodniówek.

Na pierwszy kwartał roku bież. (styczeń, luty, marzec) przeznaczono 500 tonn maki żytnio-razowej, ponadto uzyskano zezwolenie na przywóz dalszych 750 tonn kukurydzy rumuńskiej. Ponadto ludność powiatów górskich i podgórszych otrzymała bezpłatnie 150 tonn soli iadalskiej i bydłceci.

W związku z nadchodzącą wiosną zostały już poczynione starania celem uzyskania na zasiew 800 tonn kukurydzy rumuńskiej oraz odpowiedniej ilości ziemiaków. Akcja pomocy ludności podgórskiej zainicjowana przez p. Wojewodę, zasługuje na pełne uznanie.

Odwołanie komisarza rządu w Kołomyji.

Dotychczasowy komisarz rządu m. Kołomyji p. mgr. M. Rappe, został powołany z powrotem do służby w Urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie, a tem samem

zwolniony z obowiązku komisarza rządowego. Jako komisarz rządowy m. Kołomyji funguje obecnie dotychczasowy zastępca komisarza poseł Józef Sanojca.

Z życia Związku Strzeleckiego.

W niedzielę 18 bm. odbyło się w świetlicy Związku Strzeleckiego Stanisławów-Kolonia, walne zebranie członków oddziału żeńskiego. Po zagajeniu prez. obyw. Hapkowej, odczytaniu protokołu i sprawozda-

niu ustępującego zarządu — wybrano nowy Zarząd Oddziału w składzie: Chmielnikiewiczówna, Ostiadłowa, Łęszczwińska, Lukaszewiczowa, i Dubasowa

Dwie sprawy za to samo przestępstwo.

Przed tutejszym sądem karnym, jako apelacyjnym, toczyła się ub. tygodnia rozprawa przeciw niejakiemu Antoniemu Kozłukowi z Ostaw Czarnych (pow. Nadwórna), oskarżonemu o kłusownictwo w lasach państwowych. W czasie rozprawy obrońca Kozłuka, em. prokurator Oziurko, po odczytaniu wyroku pierwszej instancji skazującego osk. na 2 tygodnie aresztu, przedłożył sądowi akta, stwierdzające, że Kozłuk za to samo zarzucane mu przewinienie odpowiadał dwukrotnie przed sędzią grodzkim w Delatynie.

Nastąpiło to na wskutek podwójnego doniesienia o kłusownictwo, jakie wniosło do sądu z jednej strony nadleśnictwo, z drugiej zaś policja. Każde z doniesień, jakkolwiek traktowały o tym samym czynie, rozpatrywano sa odrębnie, przyczem na rozprawie z oskarżenia nadleśnictwa

został Kozłuk uławniony, zaś z oskarżenia policji skazany na 2 tygodnie aresztu.

Po zbadaniu aktów sprawy, sąd apelacyjny postępowanie karne przeciw Kozłukowi umorzył. Dodac należy, że wypadek ten stanowił unikat w sądownictwie

KUPON „GAZETY LWOWSKIEJ”

uprawniający do nabycia 2-ech biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

TEATR IM. MONIUSZKI

Czwartek 22 bm. godz. 20: „Pocałunek przed lustrem”
Piątek 23 bm. godz. 20: „Lilla Weneda”

LINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Pat i Parachon”
OLIMPIJA: „Wielka księżna Aleksandra”
TON: „Bunt młodzieży”
URANIA: „Katarzyna Wielka” (E. Bergner)
WARSZAWA: „Zakazana melodia”

Walny Zjazd Wojew. Zrzeszenia ZPOK. Ub. niedzielę odbył się w Stanisławowie, jak to już donosiliśmy, walny zjazd Wojew. Zrzeszenia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: J. Fuchsówna (przew.), St. Baranówna, A. Daszewska, Al. Jagodzińska, J. Jędrzejowska, St. Karłowowa, E. Seidlerowa, M. Zielińska i L. Wolkówna. Przewodniczącą miejscowego Koła wybrano została p. E. Seidlerowa.

Z Okręgowego Tow. Rolniczego, Stow. OTR w Stanisławowie odbędzie się w najbliższych dniach wycieczka do kąpali soli potasowych w Kaluszu, celem umożliwienia młodzieży pracującej w prz. sposobieniu rolniczym zapoznania się z systemem wydobywania i przerabiania soli potasowych. Wycieczkę prowadzi instruktor rolny p. Tadeusz Misiewicz oraz zastępca p. Cz. Buczman. Weźmie w niej udział ponad 50 osób.

Epidemia tyfusu. Lekarz dr. Zabiega z Doliny stwierdził w gminie Kalna (pow. Kalusz) 10 wypadków duru plamistego, w tem 3 śmiertelne. W związku z tem w miejscowej szkole wstrzymano naukę do 5-go marca. Epidemia przybiera stale na sile, ileż ludność miejscowa nie przestrzega zarządzeń wydanych przez fizyka. Równocześnie w gminie Stebno (pow. Kosów) lekarz dr. Makowski z Jablonicy stwierdził 8 wypadków tyfusu plamistego, na który zachorowała rodzina T. Janowskiego.

Zjazd a LOPP. Donieśliśmy już o powstaniu wojew. komitetu propagandy celów LOPP, wśród ludności żydowskiej. Obecnie został wyłoniony komitet ścisły w składzie: I. Haffer (prez.), sędzia Oelibaum (sekr.), oraz dr. A. i F. Halbernowie, dr. Blumenfeld, dr. Epstein, dr. Barri, dr. M. Falk, dr. J. Rosenbaum, inż. Vogel, M. J. Seibald, L. Scherzer, dr. Magnet, dr. Hacker i M. Haubenstock (czł. zarządu). Ponadto dokooptowano do komitetu ogólnego pp.: dr. Feita, dr. Birna, inż. Mahlera i Sz. Hermana



ZE SPORTU.

ZAWODY W KRYNICY.

Krynica, 20 lutego. (PAT) W ramach jubileuszu krynickiego K. S. Makkabi, odbył się bieg sztafetowy narciarski 5x10 km. Zwycięstwo odniosła drużyna zakopiańska. W biegu na 8 km. dla pań zwyciężyła Enkerówna w czasie 54,21, w biegu 12 km. dla panów zwyciężył Zwickler Zakopane w czasie 19,3.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY W SZWECJI.

Sztokholm, 20 lutego. (PAT) W Sollefteå nastąpiło we wtorek uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów narciarskich FIS. W zawodach biera udział drużyna 15 państw, w tem i Polski. Zawody właściwe rozpoczynają się w środe.

NOWE REKORDY.

Nowy Jork, 20 lutego. (PAT) Jaffee, amerykański łyżwiarz w jeździe szybkiej, mistrz olimpijski ustanowił nowy rekord świata na dystansie 25 mil ang. (40,225 km.) w czasie 1.24.54,2, godz.

Na zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku padł nowy rekord światowy. W skoku o tyczce Kith Brown osiągnął 4 m. 37 cm.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

V. Km. 217/33. Dnia 20 marca 1934, o godzinie 11-ej przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej 7, w sali III, w biurze Nr. 7, licytacja realności obj. w hł. 353/11, działki cy. gm. m. Lwowa, położonej przy ul. Smerkowej l. orj. 6. w konskr. 437 3/4 o powierzchni 410 sążni kw. sianowiającej, parcelę budowlaną ugodoną parkanem szachetowym 25 m wysokości, na której się znajduje budynek drewniany. Cena szacunkowa 7.688 zł. Najniższa oferta 3.531 zł. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru V Plac Marjacki 5. 865/K

X. Km. 619/33/79. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 marca 1934 o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. II Sąd grodzkiego Miejskiego we Lwowie na zasadzie uchwały z dnia 14 czerwca 1931 III E 3016/30/14 zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: ks. gr. Śródmieście gm. m. Lwowa w hł. 314 pb l. kat. 130 przy ul. Skarbkowskiej 35 z domem frontowym, dwupietrowym, przybudówka 2 parterowymi budynkami i dwupiętrowa oficyna, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 159.828 zł. Najniższa oferta 79.914 zł; ks. gr. Śródmieście gm. m. miasta Lwowa w hł. 322 pl. kat. 131/1 przy ul. Skarbkowskiej 37 z frontowym domem dwupiętrowym i oficyną, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 69.345 zł. Najniższa oferta 34.672 zł 50 gr. Do realności w hł. 314 i 322 śródmieście ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności: wymienione w protokole oceniania, oszacowane na 4.907 zł co do w hł. 314 zaś na 1.775 zł co do w hł. 322. Później niższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego, przy równoczesnym wykreśleniu adnotacji terminu licytacyjnego, który wyznaczony był na dzień 22 czerwca 1932. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalek wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu, lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych, wymagalnych podatki i danus publiczne, zamieszczone jest na odwrotnej stronie edyktu. 786/K

Komornik X Rewiru Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie
dnia 10 grudnia 1933 r.

IV. Km. 639/33. Edykt licytacyjny Dnia 8 marca 1934 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. I, sali Nr. II Sąd Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, przy ul. Sądowej 7 odbędzie się na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — publiczna licytacja realności objętej w hł. 1770/1 ks. gr. gm. m. Lwowa, położonej przy ul. Wodnej 13 we Lwowie, składającej się z obj. 4966 o powierzchni 522 m kw. na której stoi 2 piętrowy budynek murowany, czynszowy o zabudowanej powierzchni 205 m kw., komórka, poddasze, piekarnia i stajnia oszacowane łącznie z przynależnościami na 49.252 zł. 60 gr. — Najniższa oferta — później której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 24.626 zł. 30 gr. — Wzrost hipoteczny warunki licytacyjne i inne dokumenty odnoszące się do powyższej realności na sprzedaż wystawionej można przeglądać w biurze podległego komornika w godzinach urzędowych. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru IV
Dnia 5 stycznia 1934 712/K

VII. Km. 58/34. Edykt licytacyjny. Dnia 9 marca 1934 r. o godz. 8.40 przedpołudniem we Lwowie ul. Sakramentek 24 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: biurko, stolik okrągły, urządzenie demowe, obraz, kłimn, firanki, portier, pofałdowany srebrny bieżnik, maszyna do czyszczenia dywanów, aparat radiowy i lampę elektryczną, oszac. na 2000 zł. Sprzedaż rozpocznie się w czasie wyżej oznaczonym W międzyczasie przedmioty wymienione na sprzedaż można obejrzeć. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego
Rewiru VII
Lwów dnia 9 lutego 1934 868/K

V. Km. 737/33 Dnia 21 marca 1934 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej 7 w Sali II w biurze Nr. I, licytacja realności obj. w hł. 1730/IV dz. gm. m. Lwowa składającej się z parceli gruntowej o powierzchni 35 3/4 m kw. i z parceli drogowej obj. w hł. 1738/IV dz. gm. m. Lwowa. Cena szacunkowa 15.954 zł. Najniższa oferta 10.656 zł. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rew. V. Pl. Marjacki 1. 5 898/K

VI. Km. 2992/33 Obwieszczenie licytacji. W myśl art. 602 k. p. c. podaje do ogólnej wiadomości że w poniedziałek, to jest dnia 25 lutego 1934 r. o godzinie 9-tej, przy ul. Czarnobylskiej 2 sprzeda się w drodze publicznej licytacji niżej wymienione nieruchomości: urządzenie zakładu frizerskiego łączna wartość ceny szacunkowej wynosi

w/g oszacowania przez biegłego przed licytacją. Zajete ruchomości można oglądać na miejscu sprzedaży w biurze przy ul. Sądowej 7, jedna godzina przed rozpoczęciem licytacji. 899/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru VI.
Lwów, dnia 19 lutego 1934 r.

I. Km. 2293/33/5 Edykt licytacyjny. Sprawa egzekucyjna Heni Grünberg w Brzeżanach przeciw Jadwidze Gużkowskiej-Larkkiej w Demni pto 150 zł zpn Dnia 7 marca 1934 o godzinie 12-tej w południe w Demni sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 45 kóp owsa, 1 biurko (mahoniowe). Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż 900/K. Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.
Brzeżany dnia 5 lutego 1934

Km. 245/34. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego w Radziechowie na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 14 marca 1934 w majątku Suszno zostanie sprzedana hreczka w sterach o godzinie 10 przedpołudniem którą można oglądać przed licytacją na miejscu w Susznie w czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu Grodzkiego w Radziechowie, Mieczysław Rychwicki, komornik. 901/K

Obwieszczenie Komornik Sądu grodzkiego w Nisku podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 8 marca 1934 o godzinie 10.30 rano w Rudniku n/S odbędzie się licytacja sprzedaży ruchomości, a to urządzenia domowego i sklepowego, należących do Stanisława Frankiewicza w Rudniku n/S, a oszacowanych na łączną kwotę 869 zł. Cena wywołania będzie połową ceny szacunkowej. Zajete, a sprzedaż się mające ruchomości można obejrzeć przed licytacją. Sprzedaż rozpocznie się nie później niż w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu grodzkiego w Nisku, 902/K

Km. 411/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Sokalu urzędujący w Sokalu, przy ul. Kościuszki 85c, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 marca 1934 r. o godzinie 10 rano, w Sądzie Grodzkim w Sokalu, Sala rozpraw Nr. 4, drzwi 20 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z parceli budowlanej i stojącej na niej kamienicy murowanej jednopiętrowej położonej w Sokalu powiecie Sokalskim województwie lwowskim, zapisanej w księgach hipotek pod w hł. 1059 gm. Sokal, obejmującej powierzchnię 2 ar. 01 m kw., która stanowi własność Izaaka Dachsa. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 36.605 przynależność do nieruchomości (parkan) na zł. 100. Sprzedaż zaś rozpocznie się od wywołania tej od kwoty zł. 18.302 i 50 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekognicję w gotówce w kwocie zł. 3666 05 i 10 z albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładekowych, instrum. w których wolno mieszać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyleże być w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub tej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 906/K
Sokal, dnia 16 lutego 1934 r.

AMORTYZACJE

III. N. 9/34. Postanowienie. Na wniosek Banku Polskiego Oddział w Stanisławowie zarządza się postępowanie celem uznania wekslu z daty Lwów 20/7 1933 na 130 zł płatnego w Buczaczu akceptowanego przez Jakoba i Dora Schwarzów w Buczaczu, który to weksel miał zaginać i wzywa się posiadacza tego wekslu, aby najdalej do dnia 22 kwietnia 1934 zgłosił się w tut. Sądzie i okazał ten weksel Sądowi. W przeciwnym razie po upływie tego czasu esu Sąd wyda orzeczenie uznające ten weksel za umorzony.
Sąd Grodzki Oddział III
Buczacz, dnia 3/2 1934. 851

UPADŁOŚCI

Sa 47/33/42. W sprawie postępowania egzekucyjnego do majątku prot. firmy J. Dąbrowski i Leon Rozwarszewski w sprawie urbiwerski we Lwowie wobec polenszenia projektu ugodowego przez dłużniczkę odracza się audjencje na dzień 12 marca 1934 godz. 11.30 sala 23 tnt. Sąd grodzkiego 13/I, p. 860
Sąd okręgowy.
Lwów dnia 13 lutego 1934

Sa 23/33/57. Zatwierdza się ugodę, zawartą na audjencji ugodowej w dniu 13

lipca 1933 między dłużnikiem Salomonem vel Zygimontem Blanstelmem kuncem we Lwowie a jego wierzycielami 861
Sąd Okręgowy
Lwów, 5 grudnia 1933.

Sa 28/33/51. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 12 września 1933 między dłużnikami Próżdą Basia Bloch i Markusem Bloch w Żółkwi i jego wierzycielami. 862
Sąd Okręgowy
Lwów, 7 grudnia 1933.

Sa 5/34/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Pepli Battner właśc. realn. we Lwowie. Olinińska 12 i Hermana Battnera właściciela zlikwidowanej niemiłoty wytwórni farb i lakierów w Zamarstynowie. Wazka 8-10. Komisarz ugodowy Terkel Sędzia okręgowy we Lwowie Zarządca ugodowy Edmund Sattler, Lwów Bralerowska 7. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 23 dnia 28 marca 1934 o godz. 11.30 przedpołudniem. Czasokres do rozwiązania wierzytelności do 25 marca 1934.
Sąd Okręgowy
Lwów 10 lutego 1934 863

Sa. 12/33. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Izia Tauchnera właściciela składu konfekcyj w Drohobyczu zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do tego majątku. 870
Sąd Okręgowy Wydział I.
Sambor, 20 września 1933.

S. 21/32. Zniesienie konkursu. Krzydłariusz i Wilhelm Plechman II Niechl. Masa spadkowa na br. Dr. Rudolfa Oewirca kupcu w Samborze. Konkurs do majątku krzydłariusza otwarty uchwałą lic. czyn. S. 21/32/5 z dnia 21.12.32. Wszelkie zarządzenia ograniczające prawo dłużnika rozporządzenia swoim majątkiem zostały uchylone. Zwalnia się komisarza konkursowego, zarządcę masy jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli z ich urzędów. Adnotacje postępowania konkursowego ma wykreślić: I Sąd Okręgowy w Samborze jako firmowy w rejestrze firm II Sąd grodzki w Samborze jako Sąd hipoteczny w księdze gruntowej. II Sąd grodzki w Samborze jako Sąd egzekucyjny z podaniem powodu znieśnienia w protokole zalecia lez W. Edykt konkursowy należy zdjąć z tablicy sądowej. 871
Sąd Okręgowy Wydział II.
Sambor dnia 30 grudnia 1933

Sa. 4/34. Otwarcie postępowania ugodowego. Na wniosek dłużnika Samuela Schellnera w Samborze otwiera się postępowanie ugodowe do tego majątku Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Sędziego s. o. Polę w Samborze zaś zarządcą ugodowym p. Majera Preva, kupca w Samborze. Wierzyciele winni zgłosić swe wierzytelności w podwójnym egzemplarzu u komisarza ugodowego do dnia 3 marca 1934. Audjencja ugodowa wyznacza się na dzień 6 marca 1934 godz. 10 przedpołudniem w tut. Sądzie Nr. 131 II, p. 872
Sąd Okręgowy
Sambor, 3 lutego 1934.

Sa. 6/34. Otwarcie postępowania ugodowego. Na wniosek dłużnika Szymona Neubergera w Samborze otwiera się postępowanie ugodowe do tego majątku. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Sędziego S. O. Polę w Samborze, zaś zarządcą ugodowym p. Leona Hausmanna kupca w Samborze. Wierzyciele winni zgłosić swe wierzytelności w podwójnym egzemplarzu u komisarza ugodowego do dnia 10 marca 1934. Audjencja ugodowa wyznacza się na dzień 16 marca 1934 godzina 9-ta przedpołudniem w tut. Sądzie Nr. 131 II, p. 873
Sąd Okręgowy
Sambor, 10 lutego 1934.

FIRMY

Firm. 272/33. C. II. 226 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego C. firm spółkowych. Siedziba Firm: Drohobycz Brzmienie Firm: „Aima” spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością. Na Walnem Zgromadzeniu spółników odbytem w Drohobyczu dnia 7 października 1933, skonstatawano zgłoszenie mandatów zawiadawców spółki Alojzego Liegermanna i Marka Seemana skutkiem ich śmierci, a zarządzić odwołano zawiadawcę Franciszka Głosewa — a w miejsce powyższych wybrano trzech nowych zawiadawców spółki — a to: 1) Inż. Karola Liebermanna zamieszkałego we Wiedniu VII, Fuhrmannsgasse 2, 2) Dra Ottona Liebermanna zamieszkałego w Potoku — poczta Jedlicze, 3) Oswalda Seemanna zamieszkałego we Wiedniu IV Gusshausstrasse 2. Data wpis 16 grudnia 1933
Sąd okręgowy w Samborze Wydział I.
Dnia 13 grudnia 1933. 853

Firm. 226/33. Firma Panonia spółka górniczo-przemysłowo-handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Boryslawiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: poszukiwanie, wydobywanie, przeróbka i sprzedaż minerałów żywicznych w szczególności ropowosku ziemnego i gazów oraz wytworów z nich wyprodukowanych nabwywanie własności pól naftowych prawa wydobywania wszelkich minerałów żywicznych i wozół urawnień kopalnianych, kupno i inne na-

bywanie nieruchomości celem poszukiwania, wydobywania i sprzedaży wszelkich minerałów żywicznych i gazów kupno lub inne nabwywanie terenów naftowych i kopalni naftowych względnie gazowych na własny lub obcy rachunek i prowadzenie robót wiertniczych i innych robót wydobywczych względnie przetwórczych na własny lub obcy rachunek na tych własnych lub obcych terenach względnie kopalniach dzierżawienie i wydzierżawianie osobom trzecim takich samych lub pokrewnych, jakoteż wydzierżawianie przedsiębiorstw spółniczych uczestniczenie w równorzędnych lub pokrewnych przedsiębiorstwach osób trzecich, handel udziałami brutto handel mineralami żywicznymi i gazami jak również wszelkimi produktami ubocznymi przemysłu naftowego. Zawiadawcy: Szymon Stern w Boryslawiu i Herman Sezal w Drohobyczu. Podpis firmy następuje przez kolektywne umieszczenie podpisów obu zawiadawców pod wypisaną na wydrukowanej lub wyciętej pieczęcią firma spółki Zawiadawcy składają swe oświadczenia woli kolektywnie. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 20.000 zł i w całości został wpłacony. Postanowienia kontraktu co do oświadczeń listy polecane na adres wszystkich spółników na pocztę nadane.
Sąd Okręgowy Wydział II.
w Samborze 854

Firm. 6/34. C. IV. 60. Do rejestru C. należy wpisać co następuje: Siedziba firmy: Boryslaw Brzmienie firmy: „Spółka naftowa inż. Syska i inż. Naturski” Spółka z ogr. odp. w Boryslawiu I. Na podstawie aktu notarialnego z daty Drohobycz, 1 listopada 1933 Lrep. 12.866 nabył Maks Stern przemysłowiec w Boryslawiu od dotychczasowych spółników firmy „Spółka Naftowa inż. Syska i inż. Naturski” Spółka z ogr. odp. w Boryslawiu wkładki zakładowe obejmujące cały kapitał zakładowy powyższej firmy w kwocie 77.000 zł w szczególności od inż. Stanisława Syka wkładkę w wysokości 41.580 zł. zaś od inż. Jana Naturskiego wkładkę w wysokości 35.420 zł II. Uchwała Walnego Zgromadzenia członków Spółki pod firmą „Spółka Naftowa inż. Syska i inż. Naturski” Spółka z ogr. odp. w Boryslawiu z dnia 1 listopada 1933 stwierdzoną poświadczaniem notarialnym z daty Drohobycz, 1 listopada 1933 Lrep. 12.867: a) ustanowiony został zawiadawcą powyższej Spółki Maks Stern, przemysłowiec w Boryslawiu; b) zmieniony został statut powyższej firmy w ten sposób, że uchylono w całości art. VII, a w jego miejsce wstawiono „Art. VII. Spółka posiada jednego lub dwu zawiadawców, z których każdy z osobną zastępcą i samodzielnie podpisuje Firme Spółki w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub stampila wycięciem brzmieniem Spółki umiesił swój podpis firmowy, którykolwiek z zawiadawców samodzielnie” 856
Sąd Okręgowy, Wydział II.
Sambor, dnia 15 stycznia 1934.

Firm. 287/33. A. I. 35. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego Firm spółkowych. Siedziba Firm: Boryslaw Brzmienie Firm: I. Nadel i K. Katz fabryka narzędzi wiertniczych w Boryslawiu Jawni spółnicy inż. Salomon Nadel i Karol Katz postanowili zmienić brzmienie Firm opiewającej dotąd S. Nadel i K. Katz fabryka narzędzi wiertniczych w Boryslawiu w ten sposób, że oddał Firma ta będzie opiewała: Karol Katz i Ska fabryka narzędzi wiertniczych w Boryslawiu. 857
Sąd Okręgowy Wydział II.
Sambor, dnia 1 grudnia 1933.

Firm. 321/33. A. I. 254. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru A. firm pojedynczych. Siedziba Firm: Boryslaw, Brzmienie Firm: „Wielomim i Klem” Skład rur i artykułów kopalnianych. Na podstawie wniosku jawnych spółników Spółki Mojżesza Weidmanna i Józefa Kleusa z dnia 29 grudnia 1933 zmieniono punkt 7 kontraktu spółki w ten sposób, że spółka będąca na zewnątrz zastępowali obydwa spółnicy łącznie Firme Spółki podpisują obydwa spółnicy łącznie w ten sposób, że pod przez kokokolwiek wypisanem, wydrukowanym lub pieczęcią wycięciem brzmieniem Firm umieszcza swe podpisy obydwa spółnicy łącznie. Data wpis 9 stycznia 1934. 858
Sąd Okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 4 stycznia 1934.

KURATELE

F. 10/33. Edykt. Jewdocha ur. Antonów zam. Borys rolniczka z Czahrowa całkowicie pozbawiona została własności. Kuratorem teże ustanowiono Stefana Borysa z Czahrowa. 897
Sąd Grodzki
Bursztyn, 2 lutego 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 23/32. Jakób Story ur. 1881 w Kaniem pow. Nisko, przydzielony do 90 pił, walczył na froncie rosyjskim w roku 1914 i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub Dra Wachtla adwokata w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą związku małżeńskiego o zaginionym do jednego roku. 807
Sąd Okręgowy
Rzeszów, dnia 30 kwietnia 1932.

Program radjowy.

Czwartek, dnia 22 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna, 8—11.40: Przerwa. 11.40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Piosenki rewijowe z płyt. 12.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12.35: Trans. z Warszawy. XVI-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Polskie Radio wspólnie z Wydz. Oświaty i Kultury Mgtu m. st. Warszawy, w wyk. orkiestry filharmon. pod dyr. A. Dołyckiego. Z. Adamska (wiolonczela), E. Mossakowski (baryton) i M. Wł. komirska (akomp.). Słowo wstępne wypowiedzie p. T. Mayzner. W programie romantyczny i muzyka polska 14—14.05: Dziennik południowy. 14.05—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Koncert zespołu salonowego T. Seredyńskiego. Trans. ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. 16.40: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. ciotki Ady. 16.55: Trans. z Poznania. Arie operetkowe i pieśni w wyk. A. Raczkowskiego (tenor). 17.20: Trans. z Krakowa. Recital St. Schleichkorna (altówka). 17.50: Audycja Zw. Pracy Obyw. Kobiet. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze” wygł. p. B. Łęciowski. 18.20: Trans. z Wina. Słuchowisko „Niespodzianka” H. Rostworowskiego. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19.03: „Czarodziejka z nad Nilu” feljton literacki o Kleopatrze wygł. dr Zdz. Zygmunt. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum”. 20: „Myśli wybrane”. 20.02: Trans. z Warszawy. „W dzień urodzin Chopina”. 20.55: Przerwa. 21—23: Trans. z Mediolanu z teatru „La Scala” oratorium „Mojżesz” Lorenza Perosi. W przerwie I-ej trans. z Warszawy. Feljton p. K. Stromengera o „Oratorium Mojżesz”. W przerwie II-ej trans. z Warszawy. Komunikaty. 23: W przerwie III. tr. z Mediolanu „Nowa biografia I. Paderewskiego” wygł. J. Szapiro.

Piątek, dnia 23 lutego

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna, 8—11.40: Przerwa. 11.40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka popularna z płyt. 12.30: Wiadomości meteor. 12.33: D. c. muzyki z płyt. 12.55: Dziennik południowy. 13: Kom. Min. Opieki Społ. 13.05—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Tr. z Warszawy. Koncert zespołu jazzowego A. Flato. 16.10: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy M. Mirskiej. 16.40: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 16.55: Trans. z Warszawy. T. Bocheński w roli znawcy niektórych instrumentów (płyty). 17.25: Trans. z Warszawy. Koncert chóru ukraińskiego im. Łyseńskiej pod dyr. S. Solohuba. 17.50: Nauka stenografii przez radio przeprowadzi dr. M. Mesuse, lektor Uniw. JK. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu organiz. przez Min. WR. i OP. „Nowe statuty szkoły powszechnej i gimnazjum” wygł. p. Wł. S. Klebanowski. 18.20: Trans. z Warszawy. Polska muzyka ludowa w wyk. kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego i Suchockiego. 19: Odczytanie programu na dzień następny. Repertuar teatrów. 19.05: Rozmaitości i płyty. 19.25: Feljton aktualny. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum”. 20: „Myśli wybrane”. 20.02: Pogadanka muzyczna p. K. Stromengera. 20.15: Trans. z Warszawy z Filharmonii Warsz. Fragment koncertu symfon. w wyk. orkiestry filharmon. pod dyr. Ignacego Neumarka oraz Ady Sari (śpiew). 21: Trans. z Belgradu. Fragment koncertu europejskiego, poświęconego muzyce ługosłowiańskiej. 22: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Sad nad Kopciuszkiem” Jana Waśnińskiego. 22.15: D. c. koncertu z Filharmonii Warsz. 22.40: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. Orkiestra Artura Gołda. 23: Komunikaty. 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

Nowe zarządzenia w sprawie wydobywania i zużytkowania palnych gazów.

Wyższy Urząd górniczy w Krakowie wydał szereg zarządzeń w sprawie wydobywania i zużytkowania palnych gazów ziemnych, mających doniosłe znaczenie dla terenów gazowych w Małopolsce. Uznanie terenów, jako obszarów gazowych, zawierających złoża gazu ziemnego bez ropy, lub tylko z meznaczną jej domieszką, następuje w drodze specjalnego orzeczenia, wydanego przez Wyższy U-

rzęd górniczy na podstawie ekspertyz geologicznych. Dla każdego z obszarów gazowych ustala się z uwzględnieniem specjalnych właściwości poszczególnych złóż gazu minimalną wzajemną odległość otworów wiertniczych.

Rozporządzenie określa jako obszary gazowe poszczególne tereny w okręgu Urzędów górniczych w Drohobyczu, Stanisławowie i Jaśle. Okręgowe Urzędy górnicze w wypadkach na-

głych mogą same uznać tymczasowo pewne tereny jako obszary gazowe. Rozporządzenie określa ściśle kwestie wierceń, urządzeń i ujęcia gazu, sprawy związane z pomiarami produkcji i t. d.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21 lutego.

Sporadyczne transakcje w pszenicy, przy słabej podaży. Ceny naogół niezmiennione.

Tendencja utrzymana, usposobienie psokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 21 lutego. (Sz.) Dolar 5.32, dolar złoty 8.98, rubel złoty 4.76. Dewizy: Londyn 27.15, Paryż 34.9350. Szwajcaria 171.39, Berlin 210.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 31.90, 4 proc. pożyczka inwest. serjowa 112.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 58.20, 6 proc. pożyczka dolarowa 67.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.58, Bank Polski 87.

Rocznica urodzin Chopina.

W związku z przypadającą w dniu dzisiejszym rocznicą urodzin Chopina Polskie Radio organizuje specjalną audycję o godz. 20, na którą złoży się feljton L. Binetala pt. „Przyjdźcie na świat Chopina i jego młodość”, oraz część koncertową, zawierającą koncert fortepianowy E-moll w wykonaniu prof. Zofii Rabecwiczowej.

Audycję tę transmitują wszystkie radiostacje niemieckie.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

OGRODNIK

żonaty, wiek średni, z ukończoną szkołą ogrodniczą, praktyka krajowa i zagraniczna, specjalista w zakładaniu i prowadzeniu szkółek owocowych, drzewek formowanych, wielkich sadów, krzewów ozdobnych, szpilkowych, róże, bylina, ziola lekarskie, pieczarki. Mogę się zająć mniejszą gospodarką rolną, poszukuję posady od zaraz. Odpisy świadectw na żądanie. Franciszek Kraus, Miżyniec pow. Przemyśl. 847

TAPCZANY

Fotele do spania. Kluby najnowszych fasonów oraz salony, gabinety jadalnie i sypialnie po cenach bardzo przystępnych poleca Wiedeńska Wytwórnia tapicerańska 193 stolarska

Jana Ortnera, Lwów, Sykatuska 41. Tel. 92-79.

KOLEJ LOKALNA DROHOBYCZ TRUSKAWIEC S. A.

I. OGŁOSZENIE

Stosownie do postanowień §§. 10—19 statutu podpisany Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalnej Drohobycz—Truskawiec” zwołuje niniejszem XVI Zwyczajną Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalnej Drohobycz—Truskawiec” na dzień 21 marca 1934 o godzinie 11-ej przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 1, II p. (Gmach Galic. Kasy Oszczędności).

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Rozdział nadwyżki dochodów.

3) Uchwała w sprawie rozwiązania i likwidacji Spółki oraz wybór Likwidatorów i Członków Komisji rewizyjnej.

4) Uchwała co do przyznania wynagrodzenia Likwidatorom i Członkom Komisji Rewizyjnej (Radzie Nadzorczej) na okres likwidacji.

Po myśli postanowień §. 20 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 5 marca 1934 w Zarządzie we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 1, II p. (Gmach Galic. Kasy Oszczędności). 849

Lwów, dnia 19 lutego 1934.

ZARZĄD.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Kredytowego i Budowlanego Urzędników i Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie

Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się dnia 1 marca 1934 roku o godzinie 17-ej w lokalu Spółdzielni przy ul. Łyczakowskiej 5.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2. Wniosek na upoważnienie Dyrekcji do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 100.000 zł, z Funduszu Pracy.

We Lwowie, dnia 20 lutego 1934 r.

DYREKCJA

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

W. J. LOCKE.

DROGA DO SZCZĘŚCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ II.

Oliwia zrobiła w myśli przegląd swoich dotychczasowych celów, zainteresowań i przyjemności i zawstydzona się ich błahości. Przez szereg lat miała w głowie same obowiązki. Popatrzyła więc na gościa spłoszonym wzrokiem, lecz zaraz pokryła to bez troskim śmiechem.

— Mnie? Prawdziwi, żywi ludzie. To jest mój punkt wyjścia do rozwiązania zagadki życia.

— Zobaczymy, kto pierwszy dojdzie do celu.

Po lunchu, przystanąła w drzwiach, które przed nią otworzył i zapytała z wahaniem:

— Możemy pan jednak obejrzeć dom?

— Z przyjemnością, chociaż jeżeli pani nie zamierza go wymająć...

— W każdym razie będzie pan mógł powiedzieć panu Trivettowi, że nie powinien być posyłać pana do takiej królikarni — rzekła poważnie.

— Jestem na rozkazy pani.

Podniosła z godnością zgrabną główkę i ruszyła przodem, objaśniając rzeczowo jak jest z wodą, kominiarzem, kotłami. W kuchni Oliwianin obejrzał uważnie piec. Kucharka schroniła się do pokoiku kredensowego, a Myra stanęła na baczność.

— Na tych dziurach stawia się garnki i patelnie? — zapytał major.

— Zgadł pan — rzekła Oliwianin.

Poszli na górę. W progu najładniejszej sypialni, major wykrzyknął zdziwiony:

— Co za śliczny pokój!

— Dawny matki. Proszę, mech pan wejdzcie.

Z okna jest ładny widok.

W kancelarii byli już przedtem. Teraz dopiero

Oliwianin, zrozumiał zagadkę salonu. Rodzice panny żyli kompromisowo. Zona pozwoliła mężowi zawieść w wytwornym salonie wiktoriańskie lustro i przeźrliwe malowidła. Zato w jej sypialni panował jej gust. Wszystkie tu było proste, lecz wyszukane. Meble chippendalskie i sheratońskie, na ścianach kilka akwarel, portjery i obicia na meblach z białoróżowego brokatu. Na stoliczku koło łóżka stał mały rząd książek w inkrustowanej podstawce. Oliwianin, jako mól książkowy, pochylił się nad nimi, instynktownie, żeby przeczytać tytuły, lecz wpięty zapytał:

— Czy można?

— Ależ proszę. — I dodała, jakby chcąc zachwycić przed tym obcym człowiekiem piękną duszę, która stworzyła to otoczenie: — Mama umiała te książki na pamięć. Naturalnie czytywała i inne rzeczy — ja czytywałam jej na głos — do śmierci interesowała się wszystkim — ale te książki były niemal esencją jej życia.

Major zaczął czytać tytuły: Marcus Aurelius, Lord Herbert of Cherleury, Naśladowanie Chrystusa, Christina Rossetti, prawie zapomniany Artur Warwick z początku siedemnastego wieku („Zapawowe Minuty czyli Medytacja z Rezolucją i Rezolucje z Premedytacją, Crabbe... kilkanaście tomów. Oliwianin wziął jeden w rękę.

— I to także? Pensees Pascala?

— Najukochańsza książka mamy — rzekła Oliwianin.

— Dziwne... Mój ojciec poświęcił całą część życia pracy nad monumentalną monografią o Pascalu. Był profesorem teologii na uniwersytecie szkockim, lecz nie zdążył dokończyć swego dzieła, bo umarł. Mam rękopis, ale tak zagmatwany, że trzeba by całego życia, aby go uporządkować. W każdym razie postarał się, żebym nie zapominał o Pascalu do końca życia.

— Jakim sposobem?

— Dał mi imię Blaise.

— Blaise Oliwianin — rzekła krytycznie, śmiejąc się. — No, mógł wybrać gorsze.

Major zaczął przesuwać kartki książki.

— Jedną rzecz z Pascala odciec wbił mi śliskie w uszy. O, jest. Nawet podkreślone niebieskim ołówkiem.

— To i mnie ja wbiłano — rzekła Oliwianin.

— „On ne consulte que l'oreille, parce qu'on manque de coeur. La regle est l'honnêteté”. („Zastęga się tylko uszy z braku serca. Zasada jest uczciwość”).

— Tak — westchnęła Oliwianin.

Major wsunął książkę na miejsce, wyszli w milczeniu na podest, przystanąli zmieszani niewiadomo czemu i zeszli do hallu.

— Teraz rozumiem dlaczego pani nie może wynająć tego domu. No, trudno!

Oliwianin pomyślała o pustce, zdanej na pastwę kurzu, myszy i widm, i zawahała się.

— Ja... ja obawiałam się ciężkiej rodziny, egoistycznej i... niewrażliwej...

— W takim razie mogę mieć nadzieję, że pani się rozmyśli? — zapytał skwapliwie major. — Może się jakoś porozumiemy. Dom podoba mi się bardzo. Nie jestem pustelnikiem i lubię towarzystwo. Chciałbym móc zaprosić czasem kogoś na week-end i mam zamezną siostrę, niezbyt szczęśliwą, która by chętnie przyjeżdżała do mnie na wypoczynek, potrzebując więc obszerniejszych apartamentów. Jeden z moich przyjaciół, wybitny człowiek, chce zamieszkać u mnie na kilka miesięcy i popracować w ciszy i spokoju. Coby pani powiedziała, gdybym przyrzekł, że póki żyje matka pani byłby pod moją specjalną opieką, i że niktby nie miał do niego prawa wstępu z wyjątkiem służącej, która by wietrzyła i wycierała kurze? Nie żądam natychmiastowej odpowiedzi. Mogłaby pani do mnie napisać.

(C. d. n.)